

GOSPODARKA MATERIAŁOWA

CHASOPISMO DLA SPRAW ZAOPATRZENIA
I ZAGADNIEN GOSPODAROWANIA MATERIAŁAMI
D WUTY GODNIK

SPIS RZECZY

WZMÓC WALKĘ O LIKWIDACJĘ NADWYŻEK MATERIAŁOWYCH	97	TADEUSZ JUŚKIEWICZ i KAZIMIERZ MARCINISZYN — O lepszą współpracę przedsiębiorstw skupu lnu i konopi z rolnictwem i przemysłem	117
Plan wydawnictw z zakresu zagadnień zaopatrzenia materiałowo-technicznego	100	DLACZEGO?...	122
TERESA BEREK — Inwentaryzacja ciągła	102	NASZA KRYTYKA POMOGŁA	124
MIECZYSLAW HOFFENBERG — Brygadowy rozrachunek gospodarczy — drogą do osiągnięcia poważnych oszczędności materiałowych w budownictwie	105	OKAZUJE SIĘ ŻE...	124
STANISŁAW PETRAJTIS i ZDZISŁAW RAJEWSKI — Szkolenie zawodowe pracowników gospodarki materiałowej	108	CZY WIESZ ŻE...	125
ANDRZEJ KEMPLIŃSKI — Opakowania wypożyczane i sprzedawane oraz terminy zwrotu opakowań wypożyczanych	111	UWAGA PRODUCENCI I DOSTAWCY	126
		Z POMYSŁÓW RACJONALIZATORSKICH	126
		PUBLIKACJE I WYDAWNICTWA	127
		WYNIKI KONKURSU	128

Wzmóc walkę o likwidację nadwyżek materiałowych

Przeszło dwa i pół roku upłynęło od ukazania się zarządzenia Przewodniczącego PKPG Nr 177 z dnia 2.5. 1951 r. w sprawie ujawniania, upłynniania i zapobiegania tworzeniu się zbędnych i nadmiernych remanentów materiałów zaopatrzeniowych w państwowych jednostkach gospodarczych. Zarządzenie to uregulowało tryb likwidacji nadwyżek materiałowych i otworzyło warunki do rozładowania nagromadzonych w przedsiębiorstwach znacznych niejednokrotnie zapasów nadmiernych i zbędnych.

Druga połowa r. 1951 i rok 1952 — to okres rozwoju akcji upłynniania remanentów. Do rejonowych hurtowni central handlowych wpłynęło tysiące kart ewidencyjnych; materiały wartości wielu milionów złotych, zalegające uprzednio bezużytecznie magazyny zakładów przemysłowych, zostały zagospodarowane. Wartość zbędnych i nadmiernych zapasów materiałów upłynnionych w ciągu r. 1952 przez same tylko przedsiębiorstwa Ministerstwa Przemysłu Maszynowego przekroczyła ćwierć miliarda złotych.

Pomimo dużych obowiązków, nałożonych w zakresie akcji upłynniania remanentów na centralne handlowe, obowiązków, do których aparat zbytu nie był dostatecznie przygotowany, mimo żywiołowego napływu kart ewidencyjnych, zwłaszcza w okresie od lipca do września 1951 r., kiedy przedsiębiorstwa wysyłały karty ewidencyjne, w celu uniknięcia kary w wysokości 10% ceny zgłaszanych nadmiarów — większość central handlowych, z wyjątkiem jednej może Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych, potrafiła sprostać postawionym przed nimi zadaniom.

Do właściwego zorganizowania akcji w szeregu przedsiębiorstw przemysłowych i hurtowni przyczynił się także nadzór ze strony Przedsiębiorstwa Upłynnienia Remanentów, które wprawdzie nie potrafiło zrealizować wynikających z przepisów zarządzenia zadań w zakresie zagospodarowania materiałów mało wartościowych, jednakże rozwinęło poważną akcję kontrolną w przemyśle i handlu i tą drogą wpływało na przyspieszenie akcji upłynnienia remanentów i rozszerzenie jej zakresu. Przykładem mobilizującej roli PUR może być tzw. akcja „A-52”, przeprowadzona wspólnie z Centralą Handlową Żelaza i Stali w sierpniu i wrześniu 1952 r., w wyniku której w ciągu b. krótkiego czasu przerzucono ok. 45.000 ton stali z przedsiębiorstw, w których stanowiła ona zapasy nadmierne i zbędne, do zakładów odczuwających okresowy jej brak lub niedobór, dzięki czemu ułatwiono wielu przedsiębiorstwom wykonanie rocznego planu produkcji.

Analiza stanu i przebiegu akcji likwidacji nadwyżek materiałowych w r. 1953 wskazuje na znacznie mniejsze jej nasilenie, niż w latach ubiegłych. Ilość kart ewidencyjnych, które otrzymały jednostki zbytu w roku ubiegłym, zmalała w porównaniu z rokiem 1952 mniej więcej dwukrotnie.

Nasuwa się pytanie, czy zmniejszenie się liczby zgłoszeń nadwyżek materiałowych jest wynikiem zlikwidowania nadmiarów materiałowych w przemyśle oraz czy zapasy w przedsiębiorstwach kształtują się na poziomie normatywnym?

Analiza bilansów szeregu przedsiębiorstw wykazuje, że, niestety, tak nie jest. O ile w r. 1952 rzeczywiście można było zauważyć w skali krajowej wyraźną poprawę i zwolnienie znacznych ilości środków obrotowych, zamrożonych w zapasach gospodarczo nie uzasadnionych, o tyle w r. 1953 wytworzyła się sytuacja wręcz przeciwna, nadmiary zaczęły ponownie wzrastać. W przedsiębiorstwach Ministerstwa Przemysłu Maszynowego wartość zapasów gospodarczo nie uzasadnionych wzrosła w ciągu trzech kwartałów 1953 r. o ok. 25%; wzrosły nadmiary w szeregu zjednoczeń przemysłu węglowego; tak np. Dąbrowskie Zjednoczenie P.W., które w dniu 1.I.1953 r. posiadało zapasy nieco niższe od normatywnych, w końcu października ubiegłego roku posiadało już nadmiary w wysokości ok. 18% ogółu zapasów. Daje się też zauważyć wzrost nadwyżek materiałowych w wielu innych resortach.

Co jest przyczyną tego, niewątpliwie niezdrowego stanu rzeczy? Wydaje się, że znaczną część nadwyżek materiałowych, zgłoszonych do upłynnienia i upłynnionych w latach 1951 i 1952, stanowiły materiały zbędne i materiały o zmniejszonej wartości użytkowej. Rozładowane w ten sposób tylko częściowo magazyny posiadają jeszcze duże zapasy nadmierne, a oportunistyczne stanowisko pionu technicznego, wielokrotnie również i służby zaopatrzenia, niestety, nie sprzyja ich upłynnieniu. Przepisy zarządzenia nr 177 o obowiązku zgłaszania do sprzedaży nadwyżek, przekraczających zapas normatywny, zostały martwą literą, zakłady z reguły zgłaszały do upłynnienia dopiero nadwyżki ponad roczne potrzeby. Niedostatecznie postawiono również sprawę zapobiegania powstawaniu nowych nadwyżek; przepisu zarządzenia w tym zakresie były zbyt ogólne, niedostatecznie opracowane i co najważniejsze — nie egzekwowane przez jednostki nadrzędne.

Należy podkreślić, że zainteresowanie akcją upłynnienia remanentów ze strony działów zaopatrzenia centralnych zarządów przemysłu i centralnych zarządów zaopatrzenia w roku ubiegłym było stanowczo niewystarczające. Być może, że częściowo zaważył tu brak specjalnej sprawozdawczości z tej akcji, którą zlikwidowano z dniem 1.I. 1953 r., tym niemniej CZP i CZZ z reguły nie wykorzystywały istniejących sprawozdań finansowych o obrotach materiałowych. „P-30“ i nie tylko, że nie oddziaływały w sposób dostateczny na obniżenie zapasów ponadnormatywnych w podległych przedsiębiorstwach, lecz nawet niejednokrotnie nie posiadały elementarnej orientacji o ich wysokości. Jednym z powodów, które przyczyniły się do wzrostu nadmiarów, była też liberalna polityka kredytowania, stosowana przez terenowe oddziały Narodowego Banku Polskiego, które stosunkowo łatwo udzielały kredytów na tzw. zapasy gospodarczo uzasadnione, niejednokrotnie bez dostatecznej analizy rzeczywistych potrzeb przedsiębiorstwa. Częste były przypadki wprowadzania w błąd organów NBP przez przedsiębiorstwa, które uzyskiwały kredyty na materiały ujawnione, lecz nie

zgłoszone do sprzedaży, względnie wycofywały karty ewidencyjne z central handlowych bezpośrednio po uzyskaniu potrzebnych kredytów.

Zagadnienie upłynnienia zgłaszanych nadmiarów zostało w roku 1953 przez większość jednostek zbytu rozwiązane, jeżeli chodzi o upłynnienie nadmiarów zgłaszanych bieżąco, nie zlikwidowano natomiast szeregu nadwyżek materiałowych, zgłoszonych jeszcze w latach ubiegłych. Liczne są również przypadki nieprzestrzegania tak przez jednostki zbytu, jak i przez przedsiębiorstwa przemysłowe przepisów zarządzenia nr 177, regulujących tryb upłynnienia nadwyżek materiałowych.

Dla zobrazowania trudności i nieprawidłowości w zakresie akcji w ubiegłym roku posłużymy się szeregiem przykładów, zaczerpniętych przede wszystkim z działalności Rejonowego Biura Sprzedaży Żelaza i WYROBÓW ŻELAZNYCH we Wrocławiu i niektórych innych jednostek zbytu. Przykłady te, jako typowe, mogą doskonale posłużyć za ilustrację obecnego stanu akcji upłynnienia remanentów również i na innych terenach i w innych jednostkach zbytu. Rejonowe Biuro Sprzedaży Żelaza i WYROBÓW ŻELAZNYCH posiadało na początku IV kwartału ubiegłego roku 480 dotychczas nie załatwionych kart ewidencyjnych, pochodzących jeszcze z lat 1952, 1951, a nawet 1950, podczas gdy nowo wpływające karty załatwiano na ogół bieżąco. Przeprowadzana obecnie aktualizacja kart z ubiegłych lat wykazała, że mimo upływu przeszło roku, a nawet dwóch lat od daty wystawienia, szereg kart nie straciło swej aktualności, a zgłoszone materiały „cierpliwie“ czekają na upłynnienie. Tak np. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji we Wrocławiu zużyło w ciągu lat tylko ok. 40% zgłoszonych w r. 1951 nadmiarów, reszta, tj. ok. 60% jest w dalszym ciągu zbędna dla przedsiębiorstwa, w tym m. in. 500 kg stali okrągłej o średnicy 27 mm i 250 kg blachy ocynkowanej 0,75 mm, a więc materiałów nie tylko chodliwych, lecz nawet poszukiwanych. Podobnie Składnica Rejonowa Przemysłu Chemicznego we Wrocławiu posiadała w IV kwartale ubiegłego roku ok. 1100 nie załatwionych kart ewidencyjnych, z których znaczna część stanowi zaległość sprzed dwóch lat. Składnica dopiero teraz przystąpiła do korespondencyjnego ustalania, czy materiały zgłoszone na tych kartach znajdują się jeszcze u posiadaczy, czy też zostały przez nich zużyte.

Nierzadkie są przypadki nadmiernego zwlekania przez zakłady przemysłowe z przesłaniem wystawionych kart ewidencyjnych. I tak np. Zakłady Wytwórcze Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy dopiero 4.8. 1953 r. przestały do Składnicy „Centrostali“ kartę ewidencyjną na bednarke, wystawioną 2.5. 1953 r.; Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego we Wrocławiu dopiero 1 lipca zgłosiło nadwyżkę rur kotłowych, ujawnioną na karcie ewidencyjnej 12 stycznia. To samo Zjednoczenie zaniedbuje sprawę terminowego fakturowania zgłoszonych nadwyżek i pomimo upływu 5 miesięcy, zamiast przewidzianych zarządzeniem 60 dni, nie wystawiło faktur na materiały zgłoszone w lipcu roku ubiegłego.

Zdarzają się również przypadki zaniedbań w rozdysponowaniu zgłoszonych materiałów przez jednostki zbytu. Omawiane Rejonowe Biuro Sprzedaży Żelaza we Wrocławiu nie rozdysponowało zgłoszonej we wrześniu roku ubiegłego przez Zakłady Gazownictwa Okręgu Wrocławskiego nadwyżki kątownika $20 \times 20 \times 3$ mm, pomimo że Sekcja Sprzedaży Biura posiadała zapotrzebowanie innych zakładów na taki właśnie materiał.

Zakłady Metalowe we Wrocławiu zgłosiły w sierpniu 1953 roku zbędne płaskowniki 60×30 mm i bednarkę 100×5 mm. Również i w tym przypadku Sekcja Sprzedaży posiadała zapotrzebowanie na te materiały i nie wykorzystwała zgłoszonych nadwyżek, aby choć częściowo pokryć zamówienia.

Są również i przykłady odwrotne: niezrealizowania dyspozycji wysyłkowych biur sprzedaży przez zakłady i to nawet w odniesieniu do materiałów, które wskutek zafakturowania stanowią już własność tych biur. I tak na przykład zlecenie „Centrostali” na wysyłkę do wskazanego odbiorcy 5000 kg nabytej już bednarki 50×3 mm zostało zrealizowane przez Chłodnię Przemysłową we Wrocławiu tylko w wysokości 2586 kg, reszta tj. 2414 kg została samowolnie zużyta przez posiadacza. Podobnie kopalnia węgla kamiennego „Mieszko” w Wałbrzychu zafakturowała zgłoszone do Biura Wojewódzkiego Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego we Wrocławiu nadwyżki na łączną kwotę 72.127 zł. Biuro Wojewódzkie wykupiło fakturę i poleciło przestać zgłoszone materiały do swego składu. Kopalnia przestała tylko 2,6% zafakturowanych nadwyżek, a wszelkie ponaglenia Biura o nadesłanie reszty materiałów pozostawiła bez odpowiedzi. Postępowanie takie w praktyce jest równoznaczne z powiększeniem własnych środków obrotowych kopalni o ok. 70.000 zł kosztem Biura Wojewódzkiego CHPSk., a więc jest zwykłym nadużyciem.

Należy podkreślić, że we wszystkich przytoczonych przykładach nieprawidłowości nie zastosowano w praktyce żadnych sankcji w stosunku do jednostek naruszających przepisy zarządzenia Przewodniczącego PKPG i sankcji tych nie stosuje się w setkach podobnych przypadków. Wydaje się, że ten liberalizm jest także jedną z przyczyn niedostatecznego rozwoju akcji upłynnienia remanentów w roku ubiegłym.

IX Plenum KC PZPR, określając główne zadania gospodarcze na lata 1954—1955 i wytyczając drogi, zmierzające do zrealizowania tych zadań, podkreśliło także gospodarcze znaczenie zmniejszenia zapasów materiałowych dla pogłębienia systemu oszczędnościowego w całej gospodarce narodowej. Jedną z tych przyjętych przez IX Plenum KC PZPR stwierdza:

„Niezbędne jest zlikwidowanie nadmiernych remanentów w produkcji i w obrocie towarowym i osiągnięcie przez przyspieszenie obiegu środków obrotowych znacznego zmniejszenia udziału nakładów na przyrost środków obrotowych w wydatkach finansowych Państwa.”

Sformułowanie to zobowiązuje do zrewidowania dotychczasowego stosunku do akcji upłynnienia remanentów i do osiągnięcia niezbędnego tu przelomu. W tym celu należy:

1) zrewidować zarządzenie nr 177, rozszerzając jego postanowienia, dotyczące zapobieganiu tworzenia się nadmiernych zapasów materiałowych;

2) wprowadzić ściślejszy nadzór nad wykonywaniem przepisów tegoż zarządzenia; do nadzoru tego zobowiązać w pierwszym rzędzie centralne zarządy przemysłu i centralne zarządy zaopatrzenia, jeżeli chodzi o zakłady przemysłowe oraz centralne zarządy zbytu i jednostki im równorzędne, jeżeli chodzi o jednostki zbytu;

3) wzmocnić nadzór nad akcją likwidacji nadwyżek materiałowych przez aparat bankowy, zastrzyć politykę kredytową w odniesieniu do materiałów nadmiernych.

Nawiązanie współpracy pomiędzy jednostkami organizacyjnymi Narodowego Banku Polskiego i Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej powinno umożliwić prawidłowe i skuteczne oddziaływanie na przyspieszenie akcji upłynnienia remanentów przez skoordynowane stosowanie środków polityki kredytowej w stosunku do przedsiębiorstw i sankcji indywidualnych, nakładanych przez dyrektora Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej w stosunku do odpowiedzialnych za zaniedbania przepisów w zakresie gospodarki materiałowej pracowników przedsiębiorstw, między innymi i do przepisów w zakresie akcji upłynnienia remanentów;

4) w celu osiągnięcia wyraźnej poprawy sytuacji i pokaźnego zmniejszenia nadmiarów materiałowych, należy opracować na wszystkich szczeblach organizacyjnych — od przedsiębiorstwa do ministerstwa włącznie — dyrektywne plany rozładowania nadwyżek i konsekwentnie przystąpić do ich realizacji.

Zastosowanie tych środków przyczyni się niewątpliwie do zrealizowania zadań postawionych przed gospodarką narodową przez IX Plenum KC PZPR i przez pogłębienie systemu oszczędnościowego stanie się wkładem pracowników służby zaopatrzenia w wielkie dzieło wydatnego podniesienia stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

„Przy pełnej obfitości będziemy zawsze oszczędni, gdyż u podstaw naszego oszczędzania leży szacunek dla pracy, dla wytworzonych przez nią wartości materialnych.....”

Kaganowicz

Plan wydawnictw z zakresu zagadnień zaopatrzenia materiałowo-technicznego

Rok bieżący powinien przynieść zasadniczy przełom w dziedzinie uzupełnienia fachowych wiadomości pracowników zaopatrzenia, podniesienia ich kwalifikacji na wyższy poziom, rozszerzenia ich horyzontu myślowego.

Dziedzina ta powinna być jak najprędzej dźwignięta z zaniedbania, w którym dotychczas była pogrążona.

Gwałtownie narastająca i coraz głębiej sięgająca problematyka zaopatrzenia materiałowo-technicznego zastaje szerokie masy pracowników zaopatrzenia nie przygotowanych do rozwiązywania coraz liczniejszych i trudniejszych zagadnień. Doraźna improwizacja, nadrabianie „operatywnością”, rozwiązywanie trudności „na wyczucie” — oto co w tej chwili charakteryzuje większość zaopatrzeniowców.

Dobre wyniki niektórych pracowników zaopatrzenia są najczęściej okupione długotrwałym i samotnym przedzieraniem się przez gąszcz nieprzewidywanych trudności, ogromnym nakładem pracy i energii.

Ze tak jest — nie można się temu dziwić. Fachu zaopatrzenia nie można było się dotąd nauczyć inaczej niż poprzez osobiste doświadczenie. W tym stanie, w jakim ono się obecnie znajduje, zaopatrzenie jest dziedziną bardzo młodą, właściwie nie posiadającą tradycji i tym bardziej trudną, że zarówno zasady organizacyjne, jak i metodologiczne ulegały zmianom.

Obecnie jednak w wielu zagadnieniach nastąpiła stabilizacja, wykrystalizowały się zasady, które można i trzeba rozpowszechnić i uprzystępnąć pracownikom zaopatrzenia; praca ich stanie się przez to łatwiejsza i prostsza, z korzyścią dla ostatecznych jej wyników.

Zaopatrzeniowcy powinni ponadto zostać uzbrojeni w znajomość zagadnień wiążących się z zaopatrzeniem, po to by stać się pełnowartościowymi partnerami dla kolegów z pionów produkcji, kosztów własnych, finansów, transportu itp., by zdobyć wśród nich odpowiednią pozycję i odpowiedni autorytet.

To „uzbrajanie” pracowników zaopatrzenia pójdzie w kilku kierunkach — przez uzupełnienie odpowiednią tematyką programów nauczania w szkołach wyższych i zawodowych, przez szeroki rozwój kursów szkoleniowych, przez zachętę do samokształcenia.

Jednym z zasadniczych warunków powodzenia tej akcji jest udostępnienie wszystkim tym, którzy przygotowują się do zawodu zaopatrzeniowca oraz tym, którzy już w tym zawodzie pracują odpowiedniej ilości podręczników, opracowań, omówień, zbiorów praktycznych wskazówek.

Poniżej zostaje przedstawiony tematyczny plan wydawnictw z zakresu zaopatrzenia materiałowo-technicznego, pomyślany jako perspektywiczne rozwiązanie zagadnienia, który, pomimo zarysowujących się trudności (autorzy opracowań,

redaktorzy techniczni) ma szanse realizacji w ciągu 2—3 lat.

Plan ten reprezentuje wspólny pogląd Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — która zajmuje się planowaniem zaopatrzenia i zagadnieniami metodologicznymi, Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej — który prowadzi zagadnienia realizacji zaopatrzenia i racjonalnego gospodarowania materiałami, i Sekcji Ekonomiki Zaopatrzenia Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, która daje podbudowę naukową tym zagadnieniom. Jest to więc pogląd instytucyj, którym zagadnienia zaopatrzenia są najbliższe i najlepiej znane.

Konieczne jest jednak poznanie opinii tych, którzy będą korzystać z wydanych opracowań.

- Czy tematyka wydawnictw została „utrąfiona”?
- Czy będą to książki, na które pracownicy zaopatrzenia czekają?
- Czy widzą oni potrzebę opracowania jeszcze innych tematów i jakich?
- Czy woleliby aby podana tematyka była opracowana w inny niż przewiduje się sposób?
- W jakiej kolejności powinny być wydawane książki z punktu widzenia hierarchii potrzeb?

Redakcja zwraca się do wszystkich Czytelników o dokonanie oceny planu i o nadesłanie opinii wraz z propozycjami ewentualnych zmian; wszystkie uwagi i dezyderaty Czytelników zostaną przekazane właściwym czynnikom do wykorzystania i przyczynią się niewątpliwie do wzbogacenia tematyki wydawnictw.

Przypominamy przy okazji nasz adres:
Redakcja Dwutygodnika „Gospodarka Materiałowa”: Warszawa, ul. Żurawia nr 3, pok. 69
(gmach PKPG) tel. 80211 wewn. 789.

Przedstawiony poniżej plan składa się z trzech części. Część pierwsza obejmuje zagadnienia w ujęciu problemowym, międzybranżowym, które będą mogły być wykorzystane przez pracowników zaopatrzenia wszystkich gałęzi gospodarczych wszystkich szczebli.

Część druga zawiera wykaz pozycji wydawniczych, pomyślanych jako kompleksowe ujęcie zagadnień zaopatrzenia z punktu widzenia specyfiki kluczowych gałęzi gospodarki narodowej. Opracowania te zostają przeznaczone dla pracowników przedsiębiorstw; powinny one wyczerpywać problematykę zakładu i podawać ją w ściśle ubranżowym ujęciu. Do części drugiej zostaje dołączony schemat podobnego opracowania, którego celem jest usystematyzowanie treści książki co ułatwi prace zarówno autorom jak i wydawcom.

W części trzeciej przewidziany jest cykl broszur szkoleniowo-informacyjnych dla referentów zaopatrzenia przedsiębiorstw i magazynierów (ew. również i dla branżowych pracowników aparatu zbytu), dotyczących materiałoznawstwa,

organizacji zbytu i zasad magazynowania podstawowych dla gospodarki narodowej materiałów. Część trzecia została również uzupełniona schematem broszury.

I. OPRACOWANIA DOTYCZĄCE ZAGADNIEN ZAOPATRZENIA W UJĘCIU PROBLEMOWYM (MIĘDZYBRANŻOWYM)

Lp.	Tytuł	Objętość	Nakład
1.	Zaopatrzenie materiałowo-techniczne gospodarki narodowej	7	2.500
2.	Planowanie zaopatrzenia materiałowego w przemyśle	10	3.000
3.	Planowanie zaopatrzenia technicznego	7	2.000
4.	Ogólne zasady normowania zużycia materiałów	10	3.000
5.	Normowanie zużycia w przemyśle hutniczym	15	2.000
6.	Normowanie zużycia w przemyśle maszynowym i metalowym	„	4.000
7.	Normowanie zużycia w przemyśle lekkim	„	3.000
8.	Normowanie zużycia w przemyśle recepturowym (chemicznym, rolnospożywczym)	„	5.000
9.	Ewidencja i sprawozdawczość materiałowa w zakładzie przemysłowym	10	3.000
10.	Gospodarka opakowaniami	5	3.000
11.	Organizacja gospodarki magazynowej	15	3.000
12.	Ogólne zasady normowania zapasów materiałowych	6	3.000
13.	Organizacja, zadania i system zbytu w Polsce	15—20	3.000
14.	Zbyt fabryczny	8—10	5.000
15.	Organizacja składowa w aparacie zbytu	8—10	4.000
16.	Gospodarowanie materiałami na budowie	10	2.500
17.	Poradnik pracownika zaopatrzenia	40	30.000
18.	Poradnik kontrolera gospodarki materiałowej	10	1.500

OMÓWIENIE POZYCJI WYDAWNICZYCH WYMIENIONYCH W CZ. I PLANU

Ad. 1. Teoretyczne omówienie roli i znaczenia zaopatrzenia materiałowo-technicznego w gospodarce narodowej oraz zastosowania metody bilansowej w realizowaniu praw ekonomicznych (praca podobna do radzieckiej książki Łokszyna).

Przeznaczenie: Wyższa kadra zaopatrzenia, zbytu, studenci wyższych szkół ekonomicznych, cele szkoleniowe.

Ad. 2. Zbiór poprawionych i uzupełnionych skryptów tzw. „kursu unitarnego” Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego.

Przeznaczenie: materiał szkoleniowy dla średniego i wyższego personelu zaopatrzenia.

Ad. 3. J.w. w zakresie kursu specjalistycznego pt. „Zaopatrzenie techniczne”.

Ad. 4 oraz Ad. 5—8. Omówienie znaczenia i zasad normowania zużycia materiałów, popartych przykładami wziętymi z różnych dziedzin gospodarki narodowej. Podstawa do wydania szeregu prac ujętych ściśle branżowo, zacięśnionych do ram jednej gałęzi przemysłu.

Przeznaczenie: zaopatrzeniowiec — praktyk oraz technik normowania zużycia w przedsiębiorstwie przemysłowym.

W miarę możliwości należy dążyć do objęcia planem większej ilości podobnych pozycji wydawniczych (przemysły wydobywcze, budownictwo, transport).

Ad. 9. Podręcznik dla księgowego i zaopatrzeniowca w przemyśle, zawierający omówienie roli i zadań księgowości w planowaniu, kontroli wykonania planów zaopatrzenia oraz systematyczny wykład sprawozdawczości z zakresu zaopatrzenia. Zadaniem książki jest zapoznanie księgowych z problematyką zaopatrzenia i zaopatrzeniowców — z korzyściami posługiwania się danymi księgowości i sprawozdawczości.

Ad. 10. Broszura oparta na praktycznych przykładach, wskazująca drogi należytego ustawienia gospodarki opakowaniami zwrotnymi, zawierająca wnioski ekonomiczne o wielkich oszczędnościach jakie mogą być uzyskane dzięki należytej konserwacji opakowań i ich wielokrotnemu użyciu.

Przeznaczenie: Szeroki krąg aktywu gospodarczego ze szczególnym uwzględnieniem pracowników zaopatrzenia.

Ad. 11. Opracowanie dotyczące ekonomiki magazynów w zakładzie przemysłowym, oparte na dotychczasowych doświadczeniach polskich i radzieckich.

Przeznaczenie: personel kierowniczy zakładów przemysłowych, kierownicy magazynów, pracownicy biur projektowych oraz personel zaopatrzenia, jako podręcznik do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Ad. 12. Omówienie zasad normowania zapasów materiałowych w przedsiębiorstwie. Ujęcie praktyczne, poparte konkretnymi przykładami.

Przeznaczenie: zaopatrzeniowiec — praktyk w zakładzie przemysłowym.

Ad. 13. Omówienie roli i znaczenia oraz organizacji i zadań aparatu zbytu jako współodpowiedzialnych jednostek za zaopatrzenie gospodarki narodowej.

Przeznaczenie: wyższy aktyw zaopatrzenia i zbytu, słuchacze wyższych szkół ekonomicznych oraz średni aktyw zaopatrzenia i zbytu, jako przyczynek ogólnej orientacji oraz pogłębienia wiadomości.

Ad. 14. Omówienie organizacji i zadań zbytu ze szczególną uwagą na podaniem całokształtu obiegu dokumentów.

Przeznaczenie: kierownicy i pracownicy działów zbytu w zakładach; informacyjnie — dla pracowników zaopatrzenia.

Ad. 15. J. w. w zakresie obrotu z tzw. „szczęblą hurtu”.

Ad. 16. Omówienie zasad rozliczania zużycia materiałów na budowie w dostosowaniu do konkretnych warunków w n/budownictwie; zasady magazynowania materiałów na placu budowy i ogólne kierunki oszczędności.

Przeznaczenie: personel inż.-techniczny na budowach i zaopatrzeniowy w budownictwie.

Ad. 17. Najważniejsze wiadomości z zakresu planowania organizacji i realizacji zaopatrzenia. Zadaniem książki jest danie wskazówek i wyjaśnień potrzebnych pracownikowi zaopatrzenia w jego codziennej pracy (opracowanie na wzór radzieckiej książki pod red. Rudenko, ale uzupełnione szerokim komentarzem).

Ad. 18. Broszura zawierająca komplet materiałów niezbędnych dla kontrolera gospodarki materiałowej, ze wskazaniem właściwej metody przeprowadzania kontroli w zakładzie przemysłowym.

II. OPRACOWANIA DOTYCZĄCE CAŁOKSZTAŁTU ZAGADNIEN ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWO-TECHNICZNEGO W OKREŚLONEJ GAŁĘZI PRZEMYSŁÓW

Lp.	Tytuł	Objętość	Nakład
1.	— Gospodarka materiałowa w przemyśle włókienniczym	25	1.500
2.	— Gospodarka materiałowa w przemyśle spożywczym	10	1.500
3.	— Gospodarka materiałowa w przemyśle tartacznym i drzewnym (poza meblarskim)	10	2.000
4.	— Gospodarka materiałowa w przemyśle maszynowym	15	3.000
5.	— Gospodarka materiałowa w przemyśle hutniczym	10	1.500
6.	— Gospodarka materiałowa w transporcie (Kolej, PKS)	15	1.500

SCHEMAT KSIĄŻKI

przeznaczonej dla pracownika zaopatrzenia przedsiębiorstw kluczowego przemysłu, pt. „Gospodarka materiałowa w przemyśle” lub „Zaopatrzenie materiałowo-techniczne przemysłu”

Wprowadzenie

- ogólna charakterystyka przemysłu
 - organizacja produkcji
 - rola surowców i materiałów w ekonomice przemysłu.
1. Planowanie potrzeb materiałowo-technicznych:
1. Ogólne zasady planowania (elementy planowania, układ),

2. Klasyfikacja i nomenklatura:
 - produkcji
 - materiałów
 3. Zużycie materiałów
 - polityka surowcowa i materiałowa
 - źródła oszczędności z branżowym opisem
 - dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia przemysłu na odcinku oszczędzania.
 4. Normowanie zużycia materiałów
 - normy techniczne
 - wskaźniki statystyczne
 5. Kooperacja zakładów
 6. Planowanie zapasów
 7. Bilansowanie potrzeb
 8. Planowanie operatywne
- II. Realizacja zaopatrzenia
1. Zasady organizacji obrotu materiałami
 2. Rozdzielnictwo, reglamentacja, tryby, warunki dostaw
 3. Charakterystyka głównych dostawców, zasady współpracy
 4. Organizacja zakupu, limitowanie zakupu, zamówienia, harmonogramy dostaw, awizy
 5. Odbiór materiału wstępny, ostateczny, reklamacje zwroty
- III. Gospodarka magazynowa
1. Charakterystyka magazynów, warunki magazynowania i konserwacji:
 - surowców
 - mat. sypkich
 - „ płynnych itp.
 2. Ewidencja materiałów
 3. Rozchodowanie materiałów, zwroty
 4. Inwentaryzacja
- IV. Organizacja i kontrola gospodarki materiałowej
1. Organizacja kontroli zużycia w procesie produkcji ewidencja zużycia na określony wyrób, na partię (serie) wyrobów
 2. Kontrola technicznych i statystycznych norm zużycia
 3. Limitowanie ilościowe zużycia materiałów
 4. Kontrola norm zapasów, limitowanie finansowe
 5. Mobilizacja wewnętrznych rezerw materiałowych zakładu upłynnienie nadmiarów materiałowych
 6. Organizacja zbiórki i zagospodarowania odpadów
 7. j. w. — opakowań zwrotnych
- V. Organizacja aparatu zaopatrzenia w przemysłe
1. Ogólna organizacja aparatu zaopatrzenia, współpraca z innymi służbami
 2. Organizacja zaopatrzenia w przedsiębiorstwie
- VI. Szkolenie pracowników zaopatrzenia
1. Znaczenie szkolenia
 2. Osiągnięcia i niedociągnięcia dotychczasowych akcji szkoleniowych
 3. Organizacja kursów
 4. Tematyka wykładów, zajęcia praktyczne

III. BROSZURY

- o objętości ok. 6—10 ark.
i nakładzie ok. 5—7 tys.
egzemplarzy
1. Wyroby walcowane
 2. Metale nieżelazne
 3. Kable i przewody
 4. Kwas i ługi
 5. Farby i lakiery
 6. Gazy techniczne
 7. Materiały ogniotrwałe
 8. Narzędzia metalowe
 9. Skóry gotowe
 10. Paliwa stałe
 11. Paliwa płynne
 12. Drzewa i wyroby z drzewa
 13. Ceramika budowlana i szkło
 14. Materiały wiążące
 15. Łożyska toczne
 16. Wyroby metalowe
 17. Sprzęt elektrotechniczny
 18. Guma i wyroby z gumy
 19. Surowce włókiennicze
 20. Barwniki
 21. Tłuszcze przemysłowe
 22. Tekstylia
 23. Papier i wyroby z papieru
 24. Materiały wybuchowe
 25. Opakowania metalowe
 26. Opakowania drewniane
 27. Opakowania szklane

SCHEMAT BROSZURY

przeznaczonej dla branżowych referentów zaopatrzenia i magazynierów.

I. Charakterystyka materiału

- pochodzenie
- sposób produkcji
- gospodarce znaczenie surowców do produkcji materiału
- przeznaczenie materiału, zasady gospodarowania i oszczędzania (materiały zastępcze)

II. Klasyfikacja i nomenklatura materiału

- podział na marki, typy, asortymenty, gatunki
- nomenklatura zamówień (ujęcie ogólne z wskazaniem szczegółowych źródeł — katalogi, cenniki — zawierających dokładne dane techniczne).

III. Organizacja obrotu materiału

- sieć dystrybucji
- zasady rozdzielnictwa, reglamentacja, tryby, ogólne warunki dostaw
- optymalne i minimalne dostawy (opakowania)
- określanie i uzasadnianie potrzeb
- organizacja zakupu materiału, zamówienie, awizy dostaw

IV. Magazynowanie materiału

- odbiór materiału (loco, franco) ilościowy i techn.
- warunki magazynowania i konserwacji
- wydanie do produkcji
- gospodarka opakowaniem i odpadami

PLANOWANIE I ORGANIZACJA

TERESA BEREK

Inwentaryzacja ciągła (Z doświadczeń przemysłu chemicznego)

Pojęcie inwentaryzacji zostało sprecyzowane zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 20. II. 1953 r. (Monitor Polski Nr A-29,) które stwierdza:

„Przez pojęcie inwentaryzacji rozumieć należy zarówno spis z natury składników środków trwałych i obrotowych, pozostających w dyspozycji przedsiębiorstwa, jak też wyjaśnienie różnic inwentaryzacyjnych oraz ustalenie wszelkich rozrachunków finansowych.“

Widzimy więc, że na pojęcie inwentaryzacji składają się dwa zasadnicze elementy:

- spis z natury wszystkich środków, którymi dysponuje przedsiębiorstwo,
 - wyjaśnienie różnic między stanem faktycznym a stanem wynikającym z zapisów księgowych.
- Dotychczas inwentaryzacja jest przeprowadzana z reguły okresowo, zwykle na dzień 31 grudnia roku objętego bilansem.

Inwentaryzacje okresowe prawie zawsze wykazują duże niezgodności stanów wynikających

z księgowani, ze stanami stwierdzonymi z natury. Szczególnie poważne rozbieżności mają miejsce w przedsiębiorstwach dużych, o dużym wachlarzu asortymentowym dysponowanych środków obrotowych i trwałych.

Uzgodnienie całości materiału, dostarczonego przez komisję inwentaryzacyjną, przeważnie bardzo obszernego, z księgowymi zapisami wymaga z natury rzeczy dużo czasu, tym cenniejszego, że ograniczonego terminami sporządzania bilansu. Jeżeli do tego dodamy, że poza uzgodnieniem stanów należy również dokonać wy wartościowania całości inwentarza spisanych przez komisję środków, a także dokonać wykazania mank i superat z równoczesną analizą przyczyn ich powstania, to dojdziemy do wniosku, że w ten sposób przeprowadzana inwentaryzacja stwarza dla przedsiębiorstwa ogromne trudności.

Poważne różnice inwentaryzacyjne wykazywane w przedsiębiorstwach stwierdzają, że właściwie gospodarujemy na ślepo, bo nie znamy przez cały okres gospodarczy między jedną a drugą inwentaryzacją faktycznego stanu ilościowego i jakościowego środków, jakimi dysponujemy.

Z doświadczenia wiemy, że często środki przedsiębiorstwa wykazywane kartotekowo są nieprzydatne dla celów produkcyjnych. Ujmowanie tych wartości w bilansie jest właściwie zaciemnianiem jasnego obrazu stanu gospodarczego przedsiębiorstwa, jaki dawać powinien bilans.

Sporadycznie dokonywana inwentaryzacja, sporządzana przeważnie szybko w krótkich terminach, nie pozwala na dokładną ocenę jakości oraz przydatności spisywanych środków, nie daje możliwości przeprowadzenia dokładnej analizy stanu posiadanych zapasów. Równocześnie okresowo sporządzana inwentaryzacja utrudnia niejednokrotnie w znacznym stopniu stwierdzenie przyczyn oraz ustalenie winnych powstania niedoborów materiałowych.

Przytoczeniem wspomnianych wad inwentaryzacji okresowej chciałam jedynie wskazać na konieczność szukania nowych, doskonalszych środków i sposobów osiągnięcia celu, jakiemu winna służyć inwentaryzacja majątku, będącego w dyspozycji przedsiębiorstwa. Konieczność ta budzi już od pewnego czasu coraz większe zrozumienie zarówno w kraju, jak i zagranicą, szczególnie w ZSRR, gdzie zamiast inwentaryzacji okresowych, sporządzanych 1—2 razy do roku wprowadza się inwentaryzację ciągłą.

Zastanówmy się co to jest inwentaryzacja ciągła, jakie są jej założenia, jakie sposoby przeprowadzenia i jaka podstawa prawna.

Otóż inwentaryzacja ciągła jest niczym innym, jak inwentaryzacją rozłożoną na cały okres objęty bilansem, to znaczy na cały rok obrotowy, przy czym do bilansu przyjmuje się dane wykazywane przez księgowość na dzień zamknięcia bilansu.

Twórcy tej metody doszli bowiem do słusznego i logicznego wniosku, że daleko bardziej celowe będzie bieżące śledzenie i uzgadnianie zapisów księgowych ze stanem rzeczywistym od porównania tych stanów, przeprowadzanego sporadycznie, okresowo.

Inwentaryzacja ciągła wpłynie niewątpliwie dodatnio na pracę służby zaopatrzenia, szcze-

gólnie na szczeblu stanowisk bezpośrednio odpowiedzialnych za należyte prowadzenie magazynów oraz pionu księgowości, pozwalając na spokojne bieżące uzgadnianie księgowani ze stanem według natury.

Jeśli chodzi o podstawy prawne inwentaryzacji ciągłej, to zostały one ustalone cytowanym już zarządzeniem Ministra Finansów w punkcie 3 par. 21 rozdz. 3. To samo zarządzenie w par. 21 ust. 4 określa warunki, jakie muszą być dopełnione, by inwentaryzacja ciągła mogła być stosowana.

Z kolei omówię zasady inwentaryzacji ciągłej, opracowane i wprowadzone w życie w formie ramowej instrukcji przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego.

PRZEPISY OGÓLNE

1. Zasada inwentaryzacji ciągłej zastosowana została w r. 1953 odnośnie:

a) materiałów (ewidencjonowanych w rozdz. XI BPK 53 r.),

b) materiałów inwestycyjnych (ewidencjonowanych na koncie 012)

c) wyrobów gotowych i półgotowych.

2. Zadaniem inwentaryzacji ciągłej jest stała kontrola wyżej wymienionych środków przez ustalenie stanu faktycznego kontrolowanego składnika majątkowego i porównanie ze stanem kartotekowym na dzień kontroli, z wykazaniem ewentualnych różnic.

3. Dalszym zadaniem inwentaryzacji ciągłej jest ujawnienie wielkości zapasów materiałów pobranych przez wydziały do produkcji a faktycznie nie zużytych do końca okresu obrotowego.

4. Ustala się zasadę, że stany wszystkich składników majątkowych, wymienionych w pkt. 1 a), b), i c) muszą być skontrolowane w ciągu okresu sprawozdawczego co najmniej dwa razy.

5. Ustalenie stanów faktycznych kontrolowanych składników majątkowych polega na ich przeliczeniu, przeważeniu lub przemierzeniu. Wyjatek stanowią materiały masowo składane na hałdach (węgiel, koks, kamień wap. itd.) oraz materiały małowartościowe i ciężkie, które kontrolować należy w czasie ich najniższych stanów; w wypadkach niemożności przeważenia, należy ustalić ich ilość szacunkowo na podstawie obmiarów i ciężaru właściwego. Materiały przechowywane w nieuszkodzonym opakowaniu skontrolować można przez przeliczenie opakowań; konieczna jest jednak kontrola wyrzykowa z natury.

Tyle mówi instrukcja, którą jednak należałoby — moim zdaniem — rozszerzyć przez nałożenie na dokonujących inwentaryzacji obowiązku:

— kontroli jakości zapasów,

— kontroli warunków i sposobu przechowywania zapasów,

— kontroli ujawniania zapasów ponadnormatywnych i sygnalizowania stanów poniżej norm,

— ujawniania materiałów, które straciły swą pierwotną wartość, z jednoczesnym wskazaniem przyczyn,

— kontroli miar i wag używanych w magazynach,

- szczegółowej analizy stwierdzonych mank i superat,
- analizy i kontroli warunków bezpieczeństwa i higieny pracy personelu zatrudnionego przy magazynowaniu.

Ponadto wydaje się istotne i celowe objęcie inwentaryzacją ciągłą przedmiotów nietrwałych (zarówno w magazynie, jak i w użytkowaniu), których uchwycenie spisami inwentaryzacji okresowej napotykało zawsze na duże trudności.

PRZEPISY SZCZEGÓŁOWE

A. Organizacja komórki kontrolnej

1. Inwentaryzację ciągłą przeprowadza główny komisarz inwentaryzacyjny oraz komórka kontrolna tzw. „kontrola zapasów” z 2-osobową obsadą wysokokwalifikowanymi pracownikami (kontrolerzy), podległa bezpośrednio zastępcy dyrektora do spraw finansowo-handlowych.

2. Każdy z kontrolerów pracuje indywidualnie i staje na czele komisji kontrolnej, składającej się z trzech członków.

3. W skład komisji kontrolnej wchodzi: kontroler, jako przewodniczący i członek stały, delegat podstawowej organizacji partyjnej oraz delegat rady zakładowej — jako członkowie niestali.

4. Członkowie niestali powołani zostają do komisji kontrolnej przez dyrektora zakładu na wniosek przewodniczącego.

5. Powołanie pracownika na niestalego członka komisji kontrolnej w charakterze delegata podstawowej organizacji partyjnej lub rady zakładowej winno odbyć się w porozumieniu z kierownictwem wydziału (oddziału), w którym pracownik jest zatrudniony.

6. Członkowie stali powoływani być mogą tylko na okres 1—2 tygodni.

7. W wypadku choroby członka niestalego w czasie trwania mandatu, przewodniczący komisji kontrolnej uzupełnia skład komisji, proponując powołanie innego pracownika.

8. Kierownik komórki magazynów winien postawić do dyspozycji komisji właściwego pracownika w charakterze pomocy technicznej na czas kontroli zapasów materiałów, oddanych mu w opiekę.

9. Koszty przeprowadzania inwentaryzacji ciągłej, place i ubezpieczenia kontrolerów i delegatów w okresie pełnienia funkcji członków niestających, druki i materiały piśmienne obciążają koszty ogólnofabryczne (konto 159).

B. Plany pracy komórki kontrolnej

1. Pracami komisji kontrolnych kieruje i wyniki ich pracy kontroluje zastępca dyrektora do spraw finansowo-handlowych wspólnie z głównym komisarzem inwentaryzacyjnym. W tym celu zastępca dyrektora ustala w porozumieniu z głównym komisarzem inwentaryzacyjnym oraz z obydwojma kontrolerami harmonogram prac a w ramach tego harmonogramu tygodniowe plany prac komisji.

Harmonogram prac winien być tak opracowany, aby w okresie letnim inwentaryzacją ciągłą objęte były przede wszystkim materiały składowane na wolnym powietrzu. Harmonogramy i ty-

godniowe plany prac powinny być tajne i nie mogą być znane magazynierom.

Tygodniowe plany prac podawane są do wiadomości komisji na najbliższy tydzień na cotygodniowych naradach roboczo-sprawozdawczych, organizowanych przez zastępcę dyrektora do spraw finansowo-handlowych. W naradach tych bierze również udział główny komisarz inwentaryzacyjny.

Zastępca dyrektora do spraw finansowo-handlowych kontroluje wspólnie z głównym komisarzem inwentaryzacyjnym procent wykonania harmonogramu prac i w razie stwierdzenia odchyleń ujemnych od planu stosuje środki zaradcze, mające na celu przyspieszenie pracy.

W stosunku do wyżej omówionych zasad mam pewne zasadnicze zastrzeżenia. Zdaniem moim — harmonogram prac komisji kontrolnych winien być opracowany przez głównego komisarza inwentaryzacyjnego i zatwierdzony przez dyrektora finansowo-handlowego. Harmonogram ten winien stanowić tajemnicę także dla stałych członków komisji spisowych (kontrolerzy). Tygodniowe plany prac powinny również stanowić tajemnicę, a rozdział pracy winien być podany do wiadomości członków komisji spisowych każdego dnia rano, bezpośrednio przed rozpoczęciem kontroli. Główny komisarz inwentaryzacyjny winien także dokonywać kontroli wrywkowej przeprowadzanego spisu. O stopniu realizacji harmonogramu prac należy składać meldunki dyrektorowi finansowo-handlowemu i głównemu komisarzowi inwentaryzacyjnemu w centralnych zarządach przemysłu. Od stopnia realizacji harmonogramu winna być uzależniona wysokość premii całej komórki z głównym komisarzem inwentaryzacyjnym na czele.

C. Druki inwentaryzacji ciągłej

Do inwentaryzacji ciągłej materiałów w r. 1953 zastosowano druki używane w latach 1950 i 1951 przy inwentaryzacji dorocznej tzw. „karty spisu z natury” wraz z „protokołami”.

Tak karty spisu z natury, jak i protokoły zostały odpowiednio do potrzeb inwentaryzacji ciągłej zmodyfikowane.

Do inwentaryzacji ciągłej wyrobów gotowych i półgotowych zastosowano ze względów oszczędnościowych druki z r. 1950 dla spisu materiałów.

Sekretariat zastępcy dyrektora do spraw finansowo-handlowych prowadzi ścisłą ewidencję wydanych druków, które są drukami ścisłego zarchowania.

Druki te były wypełniane następująco:

- a) przez przewodniczącego komisji kontrolnej:
 - 1) protokół spisu z natury (cały),
 - 2) karta spisu z natury — następujące rubryki:
 - miejsce przechowania,
 - nazwa materiału,
 - bliższe określenie (wymiały),
 - jednostka miary,
 - numer materiału,
 - ostatni numer Pz (z kartoteki),
 - ostatni numer Rw (z kartoteki),
 - stan według kartoteki (po uprzednim skontrolowaniu działań arytmetycznych),

(Równocześnie przewodniczący przybija na kartotece, pod ostatnim zapisem pieczęć o treści:

Kontrolowano dnia podpis....)

- stan faktyczny,
- brak,
- nadwyżka,
- uwagi komisji kontrolnej (tu należy podać ilość pozycji rozchodowanych materiałów w okresie od początku roku względnie od ostatniej kontroli do dnia kontroli oraz powody powstania różnicy).

Z braku miejsca dalszy ciąg uwag podać należy na odwrocie karty spisu z natury.

- podpis magazyniera tylko w przypadku stwierdzenia braku lub nadwyżki.

Podpisanie karty spisu z natury przez magazyniera oznacza, że nie ma on zastrzeżeń co do stwierdzonej różnicy. Ewentualne zastrzeżenia magazyniera podane być winny na odwrocie karty i tam przez niego podpisane.

- data przeprowadzonej kontroli materiałów, podpis przewodniczącego komisji kontrolnej;

b) przez księgowość materiałową rubryki:

- cena jednostkowa,
- braki — wartość,
- nadwyżki — wartość,
- podpis pracownika księgowości materiałowej

Wypełnione druki składa przewodniczący komisji kontrolnej w sekretariacie zastępcy dyrektora do spraw finansowo-handlowych, gdzie otrzyma potwierdzenie złożenia.

MIECZYSLAW HOFFENBERG

Brygadowy rozrachunek gospodarczy — drogą do osiągnięcia poważnych oszczędności materiałowych w budownictwie*)

Ogromne środki, jakie państwo przeznacza na rozwój gospodarki narodowej, powinny być racjonalnie rozchodowane w celu uzyskania możliwie jak największych efektów. Zadanie to może być wypełnione, jeśli każdy robotnik i pracownik inżynierijno-techniczny głęboko wniknie w technikę i ekonomikę budowy, będzie dbać o oszczędną gospodarkę finansową przedsiębiorstwa i systematycznie walczyć o zmniejszenie zużycia materiałów, obniżenie kosztów produkcji.

Wielkie znaczenie w rozwiązywaniu powyższych zagadnień odgrywa prawidłowo zorganizowany rozrachunek gospodarczy. Rozrachunek gospodarczy, będący metodą planowego kierowania gospodarką narodową, jako całością i każdym poszczególnym przedsiębiorstwem, stwarza warunki przyspieszenia tempa produkcji i wzmo-

Uważam za celowe i konieczne zażądanie od przeprowadzających kontrolę uzyskania od pracownika odpowiedzialnego za składowanie zasobów kontrolowanych podpisania arkuszy spisowych z klauzulą o niewnoszeniu zastrzeżeń co do spisu, wraz z oświadczeniem, że nic nie zostało ukryte, względnie w razie odmowy złożenia podpisu — do uzyskania pisemnego uzasadnienia odmowy.

Uważam nadto za konieczne nałożenie na głównych komisarzy inwentaryzacyjnych obowiązku sporządzania zbiorczych zestawień różnic materiałowych, a także zwoływania komisji, których celem byłoby weryfikowanie różnic wykazanych w zestawieniach zbiorczych.

Postanowienia tych komisji należy ujmować w protokoły, które winny zawierać szczegółowe wyjaśnienie każdej różnicy wraz z wnioskiem w kierunku spisania wartości różnicy na straty lub w ciężar konta osobowego winnych powstania niedoborów.

Do czynności komisji winni także należeć szczegółowa analiza materiału dostarczonego przez kontrolerów spisowych i wyciąganie odpowiednich wniosków.

Zdaję sobie sprawę, że artykuł niniejszy nie wyczerpuje i nie rozwiązuje całości problemów, związanych z inwentaryzacją ciągłą. Sądzę, że i inni koledzy, którzy stosują w swej praktyce ten system inwentaryzacji, podzielą się swymi doświadczeniami, co ułatwi wprowadzenie tej cennej metody do naszej gospodarki w jak najszerszym zakresie.

zenia mobilizacji wewnętrznych rezerw produkcyjnych, pobudza do walki o wzrost wydajności pracy, o likwidację strat i zmniejszenie odpadów.

Rozrachunek wewnątrzzakładowy (w zarządach budowlanych, odcinkach budowlanych, brygadach) stał się w budownictwie ZSRR potężną bronią w walce o wzrost gospodarki.

Rozrachunek gospodarczy wewnątrz przedsiębiorstwa stworzył ścisłą bazę ekonomiczną dla rozrachunku gospodarczego w skali całego przedsiębiorstwa i jest formą jego dalszego pogłębienia.

Pomimo, że cele i zadania jednej i drugiej formy rozrachunku gospodarczego są te same, formy i metody rozrachunku wewnątrzzakładowego różnią się od form i metod rozrachunku gospodarczego przedsiębiorstwa w całości, jako samodzielnej jednostki gospodarczej. W rozrachunku wewnątrzzakładowym nie ma stosunków towarowych, nie ma pojęć ekonomicznych, jak: zysk, podatek obrotowy, kredyt itd. W związku z tym formy rozrachunku gospodarczego w zarządach, odcinkach budowlanych i brygadach w żadnym wypadku nie powinny dublować form pełnego rozrachunku gospodarczego.

*) Opracowano na podstawie książki A. S. Smirnowa — „Brigadnyj chozrazeczot w stroitelstwie“ i pracy pt. „Opyt organizacii socjalisticheskogo soriewnowania za kompleksnoje sniżenie siebiestoimosti každyj wida stroitelnykh rabot“ opublikowanej w radzieckim wydawnictwie „Sbornik materialow“ o nowoj technice i pieredowom opyie w stroitelstwie“ Nr 5/1952.

Rozwój wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego przyciąga szerokie rzesze robotników do rozwiązywania węzłowych zagadnień ekonomiki i organizacji pracy przedsiębiorstwa. Przy rozrachunku gospodarczym na niewielkim odcinku, na którym widzi się działalność każdego członka kolektywu, każdy robotnik bierze czynny udział w racjonalizacji produkcji, aktywnie walczy o kulturę miejsca pracy, szeroko korzysta z doświadczeń nowatorów i przodujących metod organizacji procesu produkcyjnego.

Niemniej ważne znaczenie w obniżeniu kosztów budownictwa posiada zagadnienie zwiększenia wydajności pracy, oparte na stosowaniu najbardziej przodujących metod i osiągnięć techniki budownictwa na bazie maksymalnego uprzedzenia budownictwa i kompleksowej mechanizacji robót budowlanych.

Nie wolno zapominać, że w kosztach robót budowlano-montażowych wartość zużycia materia-

Jednym ze środków walki o zwiększenie wydajności pracy i obniżenie zużycia materiałów jest brygadowy rozrachunek gospodarczy. Brygadowy rozrachunek gospodarczy pozwala urzeczywistnić system organizacji budowy, dający w efekcie zwiększoną wydajność i zmniejszenie zużycia materiałów drogą uczestniczenia w realizacji tego zadania każdego członka brygady i kolektywu, jako całości. Brygadowy rozrachunek gospodarczy stanowi metodę operatywnej kontroli, która pozwala stwierdzić na jakim odcinku powstają straty, w jaki sposób można je ograniczyć względnie usunąć i jakie należy przedsięwziąć środki dla obniżenia kosztów gotowej produkcji i osiągnięcia oszczędności. Prawidłowo ustawiona ewidencja i sprawozdawczość rozrachunku gospodarczego umożliwia bieżące poznanie wyników pracy.

Po przejściu na kompleksową metodę pracy i skoncentrowanie kierownictwa całego procesu technologicznego w ręku brygadiera, który ma możliwość prawidłowego planowania wszystkich robót i rozstawiania robotników, znacznie zwiększa się wydajność pracy, polepsza się wykorzystanie pracy sprzętu i pomocniczych urządzeń

Tablica Nr 1

L.p.	Nazwa robót	Nazwa materiałów	J. miary	Cena jedn. wg kosztorysu w rublach i kop.	Zobowiązania oszczędnościowe			
					Wyszczególnienie przedsięwzięć brygady	oszczędność		
						na jedn. robót ilość	Ogółem na rocz. zakres rob.-bryg.	
						ilość	na kwotę rubl.	
	Razem:							

oraz wybitnie zmniejsza się zużycie materiałów.

Podstawowym dokumentem w brygadowym rozrachunku gospodarczym jest zlecenie robocze, które służy do prowadzenia ewidencji wykonanych robót. Przed wypełnieniem zlecenia roboczego, komórka planowania wspólnie z działem produkcyjno-technicznym opracowuje techniczne zadania na wszystkie rodzaje robót. W zadaniach tych określa się wielkość robót, techniczne warunki wykonawstwa, organizację pracy i metodę produkcji.

Po zestawieniu zleceń roboczych i kalkulacji, dział produkcyjno-techniczny opracowuje w oparciu o obowiązujące normy plan zaopatrzenia w materiały budowlane, potrzebne do wykonania wymienionych w zleceniu roboczym wielkości robót. Ustalone w planie ilości materiałów są podstawą dla określenia, czy rzeczywiste zużycie materiałów było oszczędne, czy też nadmierne.

W pierwszej fazie organizacji kompleksowych brygad w ZSRR planowe normy zużycia materiałów były oparte o normy zużycia materiałów na jednostkę produkcji budowlano-montażowej, obowiązujące przy kosztorysowaniu robót. Jednakże wprowadzenie brygadowego rozrachunku gospodarczego wykazało, że obowiązujące normy zużycia materiałów były w wielu przypadkach zawyżone, co z kolei wymagało odpowiedniej ich zmiany i dostosowania do poziomu faktycznie osiąganego w produkcji budowlanej. Rzeczywiste zużycie materiałów osiągnięte przez brygady na rozrachunku gospodarczym kształtowało się w szeregu rodzajach robót o 10—12% poniżej obowiązujących na tego czasu norm. W większości brygad na rozrachunku gospodarczym brygady murarzy osiągały zużycie 385 sztuk cegły i 0,22 m³ zaprawy na 1 m³ muru.

W ten sposób powyższe progresywne normy stanowiły poważny krok naprzód i pozwoliły dokładnie i oszczędnie obliczać wielkość potrzeb materiałowych dla każdego rodzaju robót. Poza tym normy te zmuszały robotników brygad na rozrachunku gospodarczym do przejawiania osobistej inicjatywy w szukaniu dróg dla przestrzegania nowych progresywnych norm zużycia materiałów, pobudzały do oszczędzania każdego kilograma materiału, każdego gwoźdźcia, każdej cegły. Niezależnie od powyższego opracowywano nowe progresywne normy zużycia materiałów odpowiednio do stopnia mechanizacji tych lub innych procesów produkcyjnych, stosowania nowych pomysłów racjonalizatorskich itd.

Progresywne normy są wyrazem dążeń szerokich rzesz budowniczych do racjonalnego rozchodowania środków państwowych. Niewątpliwie dalsze prace w tym kierunku pozwolą bardziej dokładnie planować i normować materiały budowlane i na tej podstawie możliwe będzie osiągnięcie dalszego ograniczenia kosztów robót budowlanych.

Brygadowy rozrachunek gospodarczy daje podstawę do szerokiego rozwoju współzawodnictwa z zakresu oszczędności materiałowych. Planując oszczędności materiałowe, brygady zobowiązują się do całkowitej likwidacji lub zmniejszania strat, które uważane były dotych-

Tablica Nr 2

[illegible]

czas za niemożliwe do uniknięcia. Brygady podejmują zobowiązania oszczędzania materiałów na formularzach specjalnie do tego celu opracowanych. Wzór formularza przedstawiony jest na str. 106.

Wyniki współzawodnictwa wykazały, że plany oszczędnościowe brygad posiadają dużą siłę mobilizacyjną. Stan miejsc pracy polepszył się znacznie, na rusztowaniach wprowadzono wzorową czystość, osiągniętą dzięki temu, że wmurowywano każdą cegłę, każdą płytkę licówki, każdą połówkę cegły i wykorzystywano zaprawę bez żadnych strat.

W brygadach na rozrachunku gospodarczym wyniki oszczędności materiałów względnie przekroczeń w zużyciu materiałów odnotowywane są w tzw. książeczce limitów (limitna książka). Książka limitów służy do prowadzenia dokładnej ewidencji rozchodu i przychodu materiałów ze składu. Kierownik brygady na rozrachunku gospodarczym otrzymuje książkę limitów jednocześnie ze zleceniem roboczym przed przystąpieniem do wykonywania robót.

Wzór książki limitów przedstawia się następująco:

Pierwsza stronica książki limitowej:
Zjednoczenie Budowlane
Zarząd Budowlano-Montażowy Nr
Książka limitów Nr
upoważniająca do otrzymania materiałów budowlanych na
wykonanie robót wymienionych w zleceniu roboczym Nr
z dnia miesiąca 195 r.
Zakres robót według zlecenia roboczego
Kierownik robót
Druga stronica książki limitowej przedstawiona jest na
tablicy Nr 2. str. 107.

Do książki limitów wpisuje się limity materiałów w oparciu o ustalone normy i zakres robót, określony w zleceniu roboczym. Książka limitów jest sporządzona w dwóch egzemplarzach, z których jeden otrzymuje brygadiera, a drugi — magazynier. Wpisy o pobieraniu materiałów są wypełniane w obu książkach przez brygadiera i magazyniera. Książka limitów magazyniera znajduje się w posiadaniu brygadiera, natomiast książka limitów brygadiera jest u magazyniera,

który wpisuje do niej wszystkie pobrane przez brygadę materiały.

Po wykonaniu przez brygadę robót, określonych w zleceniu roboczym, zamyka się wpisy do książki limitów, majster sprawdza ich prawidłowość i rozchód materiałów i przekazuje książkę limitów kierownikowi robót. Kierownik robót sporządza sprawozdanie z zużycia materiałów i wraz z książkami limitów przekazuje je do działu księgowo-finansowego.

W przypadku, gdy po wykonaniu robót, określonych w zleceniu roboczym, pozostałe materiały nie wbudowane (zaoszczędzone), powinny one być zwrócone magazynierowi względnie wpisane do książki limitów do wykonania następnego zadania.

Wyniki oszczędności ustala się po ostatecznym przyjęciu wykonywanych przez brygadę robót co do ilości i jakości, a następnie księgowość sporządza rozliczenie oszczędności w wyrażeniu wartościowym.

W przypadkach, gdy techniczne warunki wymagają w procesie wykonania produkcji dodatkowych materiałów (na przykład: przy otynkowaniu nierównych powierzchni, które wymagają większej grubości warstwy tynku), sporządza się protokół, w którym zostają określone dodatkowo potrzebne ilości. Odpowiednio do sporządzonego protokołu zmienia się wyznaczony uprzednio limit materiału, określony w książce limitów. Dokonanie tej zmiany w książce limitów na podstawie protokołu uprawnia do otrzymania dodatkowych ilości materiałów.

Obecnie, gdy w całym kraju z nową siłą rozwija się współzawodnictwo o oszczędność surowców, i materiałów o lepsze wykorzystanie środków trwałych i obrotowych i o obniżenie kosztów własnych przy wykonaniu każdego cyklu produkcyjnego — rozrachunek gospodarczy powinien stać się podstawową metodą współzawodnictwa socjalistycznego w każdym przedsiębiorstwie, na każdej budowie. Jego formy powinny się ciągle rozwijać i unowocześniać w celu wykorzystania niewyczerpanych rezerw w produkcji.

STANISŁAW PETRAJTIS i ZDZISŁAW RAJEWSKI

Szkolenie zawodowe pracowników gospodarki materiałowej

Postępujący rozwój gospodarki narodowej naszego kraju sprawia, że praca człowieka ulega coraz większej specjalizacji. Nowe gałęzie przemysłu potrzebują nowych pracowników o nieznanych dotychczas zawodach i specjalnościach. Kraj potrzebuje coraz więcej wykwalifikowanych robotników i techników. Wzrasta z roku na rok znaczenie szkolnictwa zawodowego.

Jak doniosła niedawno „Trybuna Ludu“, szkoły zawodowe wykształciły w ciągu pięciu lat ponad pół miliona fachowców dla przemysłu, transportu i handlu. W liczbie tej znajduje się około 407 tysięcy wykwalifikowanych robotników w 240 specjalnościach i około 171 tysięcy techników w 259 specjalnościach.

Wśród szkół zawodowych średnich i niższych wymienionych w Informatorze szkolnictwa zawodowego na rok szkolny 1953/54, wydanym przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego, próżno szukalibyśmy szkół kształcących kandydatów do zawodów „zaopatrzeniowca“ czy „zbytowca“, tj. pracowników, którzy zajmują się obrotem i gospodarką materiałową w przedsiębiorstwie, mimo że zawód ten istnieje od chwili powstania Polski Ludowej.

Ten stan rzeczy skłania do zastanowienia się, czy istnieje potrzeba szkolenia tych „zaopatrzeniowców“.

Liczba pracowników zaopatrzenia materiałowego w przedsiębiorstwach jest duża i przekra-

cza znacznie 100 tysięcy osób. Pracownicy ci planują potrzeby materiałowe, zamawiają i realizują dostawy, dokonują przyjęcia materiałów na skład, przechowują i konserwują materiały, zabezpieczają je przed pożarem i kradzieżą, utrzymują zapasy sortymentów materiałowych na właściwym poziomie, zasilają stanowiska pracy w potrzebne materiały, prowadzą ewidencję obrotów materiałowych, sporządzają dokumenty przychodu i rozchodu materiałów oraz wykonują cały szereg innych czynności, niezbędnych dla zabezpieczenia ciągłości procesów produkcyjnych czy eksploatacyjnych, wykonywanych przez przedsiębiorstwa. Od ich umiejętności, starania i sumienności zależy możliwość uniknięcia lub przynajmniej zmniejszenia do minimum strat materiałowych powstających w toku przyjmowania dostaw, w czasie przewozów i składowania materiałów oraz przy ich wydawaniu z magazynów.

Aby móc sprostać tym zadaniom pracownicy gospodarki materiałowej powinni być ekonomistami w całym tego słowa znaczeniu. Znaczy to, że powinni znać dokładnie przepisy w sprawie gospodarowania poszczególnymi materiałami, umieć stosować zasady gospodarki planowej w odniesieniu do zaopatrzenia materiałowego, posiadać gruntowne wiadomości w zakresie materiałoznawstwa oraz zasad przechowywania i konserwacji materiałów tudzież umieć prowadzić gospodarkę magazynową. Nadto pracownicy ci powinni mieć głębokie poczucie odpowiedzialności za powierzone im przez Państwo zadanie o wielkim znaczeniu gospodarczym i społecznym.

Wielkość masy materiałowej będącej w obrocie jest bardzo duża: wartość nakładów materiałowych w przedsiębiorstwach przemysłowych stanowi przeciętnie około 70% ogólnych nakładów, a wartość obrotu materiałowego i zapasów materiałów w skali krajowej wyraża się kwotą wielu miliardów złotych rocznie. Planowy, sprawny i rytmiczny przebieg zaopatrzenia materiałowego jest nieodzownym warunkiem rytmicznego i pełnego wykonywania zadań produkcyjnych przez poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe i usługowe. Wszelkie zaniedbania w gospodarce materiałowej pociągają za sobą ogromne, często niepowetowane, straty.

Zespół pracowników gospodarki materiałowej zatrudnionych w przedsiębiorstwach składa się w zasadzie z praktyków, którzy potrzebne wiadomości nabyli w drodze krótszej lub dłuższej pracy zawodowej (chodzi o tych pracowników, którzy stanowią niezmienną część zespołu na stałe związaną z zawodem „zaopatrzeniowca” względnie „zbytowca”). Podstawowe wykształcenie tych ludzi jest nader różnorodne, w każdym razie nie posiadają oni właściwego wykształcenia zawodowego po prostu dlatego, że nie było i nie ma dotychczas odpowiednich szkół zawodowych ani odpowiedniego kierunku wyższych studiów ekonomicznych, uwzględniających potrzeby gospodarki materiałowej. Część tych pracowników posiada wykształcenie średnie ogólne lub specjalne, druga, większa część natomiast posiada wykształcenie o poziomie niższym, często niewystarczającym dla prawidłowego wykonywania obowiązków służbowych.

Uzupełnienie kadr pracowników gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach stanowi poważne zagadnienie. Zakładając, że wymiana tych pracowników z różnych powodów następuje w wysokości tylko 5% rocznie, potrzeba nowych kadr wyniesie rocznie około 5.000 osób. Młodzi ludzie przyjmowani do pracy w gospodarce materiałowej, to znaczy w zaopatrzeniu względnie w zbycie, posiadają zwykle ukończoną lub nieukończoną ogólnokształcącą szkołę średnią lub podstawową. Kandydat posiadający wykształcenie specjalne (np. w zakresie księgowości lub jakichkolwiek umiejętności technicznych) zdarza się nader rzadko. Wszystkie wiadomości o gospodarce materiałowej nowozaangażowany pracownik nabywa dopiero w toku pracy, o ile oczywiście wykazuje zainteresowanie do obranego, a przeważnie przypadkowego zawodu i spotyka się z życzliwą pomocą ze strony starszych, doświadczonych kolegów.

Czy pracownicy gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach dobierani w sposób przypadkowy i nie posiadający właściwego przygotowania do zawodu mogą podolać wszystkim stawianym im wymaganiom, czy mogą skutecznie walczyć ze stratami materiałów powstającymi w prowadzonych przez nich magazynach, w transporcie, zapobiegać tym stratom przez przewidujące i troskliwe gospodarowanie? Oczywiście nie. Nie pomoże w tym zakresie najlepiej opracowana instrukcja, czy zarządzenie. Dla należytego zrozumienia i skutecznego wykonywania obowiązujących zarządzeń potrzebny jest odpowiedni poziom przygotowania zawodowego pracowników tego tak ważnego działu gospodarki narodowej.

Każda gałąź działalności gospodarczej państwa kształci i szkoli kandydatów do pracy zawodowej. Ustrój szkolnictwa zawodowego w Polsce Ludowej przewiduje, że organizowanie i utrzymywanie sieci średnich szkół zawodowych (techników) należy do właściwych władz resortowych: mechaników kształci Ministerstwo Przemysłu Maszynowego, teletechników — Ministerstwo Poczty i Telegrafów, energetyków — Ministerstwo Energetyki, pracowników handlu — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, statystyków — Główny Urząd Statystyczny, księgowych i finansistów — Ministerstwo Finansów. Istnieją zatem technika budowlane, teletechniczne, górnicze, gastronomiczne, pocztowe, handlowe i liczne inne, które z kolei składają się z wydziałów odpowiadających specjalnościom w zawodzie. Są niektóre technika o bardzo wąskim zakresie specjalności: np. Technikum Terenów Zielonych w Radzyminie, prowadzone przez Ministerstwo Gospodarki Komunalnej, lub Technikum Kontraktacji Roślin Przemysłowych w Zamściu, prowadzone przez Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego. Nie ma natomiast resortu, który by zorganizował średnie szkolnictwo zawodowe dla kształcenia pracowników gospodarki materiałowej tak, jak to czyni Ministerstwo Finansów, kształcąc księgowych i finansistów dla potrzeb całego kraju.

Prowadzone przez poszczególne władze resortowe doksztalcanie pracowników gospodarki materiałowej na różnorodnych kursach nie spełnia

swego zadania. Krótki okres szkolenia, brak ujednoliconych programów, przypadkowy dobór słuchaczy i wykładowców, brak podręczników i pomocy naukowych sprawia, że tylko nieznaczna część uczestników takiego szkolenia otrzymuje tą drogą istotną pomoc w pracy zawodowej.

Absolwenci wyższych szkół ekonomicznych, posiadający zresztą daleko niewystarczający zasób wiadomości w zakresie gospodarki materiałowej, tylko w nieznacznej części zasilają kadry pracowników służb zaopatrzenia i zbytu w przedsiębiorstwach. Przeważająca ich ilość zostaje zatrudniona w administracji i księgowości instytucji wyższego szczebla — w centralnych zarządach, w ministerstwach.

Gospodarka materiałowa była traktowana dotychczas jako zagadnienie mało znaczące, o charakterze usługowym w stosunku do produkcji. Jeszcze do dziś istnieje niczym nieuzasadnione mniemanie, że gospodarką materiałową w przedsiębiorstwie może się zajmować byle kto, z byle jakim przygotowaniem zawodowym. Jeżeli się mówi, że gospodarka materiałowa w Polsce powinna być oparta na naukowych podstawach, to te naukowe zasady gospodarowania należy zaszczerpić przede wszystkim w umysłach szeregowych pracowników gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach, należy nauczyć ich podstawowych zasad ekonomicznych socjalizmu, podnieść poziom ich świadomości ideowo-politycznej, dać im potrzebny zasób wiadomości zawodowych uwzględniających odpowiednią specjalizację. Trzeba szeregi dyletantów — praktyków stopniowo przekształcić i zastąpić szeregiem ekonomistów — wykwalifikowanych pracowników gospodarki materiałowej. Jak wynika z ostatnich wydawnictw radzieckich*) niektóre przemysły w ZSRR mają już wykwalifikowanych pracowników gospodarki materiałowej o takich specjalnościach jak: „technik-materiałowiec“, „technik-zaopatrzenia“, „technik gospodarki magazynowej“.

Z przedstawionych wyżej rozważań wynika, że najpilniejszą potrzebą w zakresie poprawienia poziomu przygotowania zawodowego pracowników gospodarki materiałowej jest zorganizowanie średniego szkolnictwa zawodowego — techników gospodarki materiałowej. W tym celu konieczne jest określenie zawodu pracownika gospodarki materiałowej (co odpowiadałoby obecnie używanym nazwom: „zaopatrzeniowiec“,

„zbytowiec“) i specjalności w zawodzie odpowiadającej poszczególnym wydziałom techników.

Na bazie programu nauczania 3—4-letniego technikum gospodarki materiałowej kształcącego kandydatów do pracy w przedsiębiorstwach, mogą być zorganizowane inne formy kształcenia kandydatów i szkolenia pracowników czynnych, a w szczególności:

a) 1-roczone studia gospodarki materiałowej dla kandydatów z ukończoną szkołą średnią ogólnokształcącą,

b) technika zaoczne dla systematycznego szkolenia pracowników czynnych,

c) kilkustopniowy system kursów dokształcających o ujednoliconych programach nauczania dla podniesienia kwalifikacji pracowników czynnych, posiadających dłuższe doświadczenie w pracy.

Każda z wymienionych form szkolenia zawodowego powinna dawać absolwentom tytuł technika gospodarki materiałowej i wszelkie przywileje z tego wynikające.

Jest rzeczą jasną, że zorganizowanie szkolnictwa zawodowego dla potrzeb gospodarki materiałowej na obecnym etapie nie jest łatwe: brak przede wszystkim kadr wykładowców, podręczników, pomocy naukowych. Konieczne jest powiązanie potrzeb średniego szkolnictwa zawodowego z odpowiednim kierunkiem studiów w wyższych zakładach naukowych, co z biegiem czasu przyczyni się do podniesienia poziomu nauczania w technikach gospodarki materiałowej, przede wszystkim przez dostarczenie kadr wykwalifikowanych wykładowców.

Podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników gospodarki materiałowej w przedsiębiorstwach wpłynie niewątpliwie na usprawnienie i uporządkowanie działalności gospodarczej zakładów pracy, stanie się najskuteczniejszym sposobem zwalczania marnotrawstwa i wszelkich szkód materiałowych, zważywszy wszystkich pracowników ze swoim zawodem.

Zorganizowanie średniego szkolnictwa zawodowego dla potrzeb gospodarki materiałowej jest sprawą pilną i wydaje się możliwą do zrealizowania już w najbliższym czasie, można bowiem i teraz skompletować odpowiednie grono wykładowców, dobrać odpowiednie podręczniki zorganizować zapisy kandydatów do szkół, opracować programy nauki, wydzielić środki na prowadzenie pierwszych kilku techników.

Nakłady związane z organizacją tych szkół na pewno opłacą się wielokrotnie gospodarce narodowej.

*) G. A. Niefiedow, W. S. Głuszko i B. I. Florin „Materialnyje składy ugotnoj promyszlenności“. Ugletiechizdat. Moskwa — Charków 1952. str. 34 i 35.

Im mniejsze jest zużycie materiałów na jednostkę produkcji, tym więcej można wyprodukować z tej samej ilości materiału, a zatem zwiększyć podaż towarów, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb ludności.

Opakowania wypożyczane i sprzedawane oraz terminy zwrotu opakowań wypożyczanych

Uchwała nr 16 Prezydium Rządu z dnia 10 stycznia 1952 r. w sprawie zasad obrotu opakowaniami (Monitor Polski nr A-9, poz. 82) dzieli opakowania nadające się do wielokrotnego użytku na wypożyczane i sprzedawne. Opakowaniami wypożyczanymi są przede wszystkim opakowania stanowiące środki trwałe w rozumieniu przepisów o finansowaniu inwestycji oraz opakowania nie stanowiące środków trwałych a zaliczone do wypożyczanych zarządzeniami właściwych ministrów. Opakowania nadające się do wielokrotnego użytku, nie zaliczone do opakowań wypożyczanych, są zaliczane do sprzedawanych.

Kryteria zawarte we wspomnianej uchwale Prezydium Rządu stanowią wytyczne dla ministrów wydających zarządzenia w tym przedmiocie. Dla jednostek gospodarczych, które mają do czynienia z opakowaniami, miarodajne jest zakwalifikowanie opakowań przez te zarządzenia.

Dotychczas opublikowane zostały następujące zarządzenia:

1. Ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego z dnia 18 grudnia 1952 r. (Monitor Polski z r. 1953, nr A-16, poz. 230);
2. Ministra Handlu Zagranicznego z dnia 15 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-62, poz. 762);
3. Ministra Skupu z dnia 24 czerwca 1953 r. (Monitor Polski nr A-74, poz. 891);
4. Ministra Przemysłu Chemicznego z dnia 30 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-77, poz. 922);
5. Ministra Przemysłu Drobniego i Rzemiosła z dnia 13 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-78, poz. 933);
6. Ministra Państwowych Gospodarstw Rolnych z dnia 18 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-78, poz. 934);
7. Ministra Przemysłu Drzewnego i Papierniczego z dnia 5 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-79, poz. 943);
8. Ministra Hutnictwa z dnia 31 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-80, poz. 953);
9. Ministra Leśnictwa z dnia 2 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-80, poz. 954) i z r. 1954, (nr A-9, poz. 199);
10. Ministra Zdrowia z dnia 2 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-80, poz. 955);
11. Ministra Górnictwa z dnia 2 czerwca 1953 r. (Monitor Polski nr A-81, poz. 965);
12. Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 4 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-81, poz. 960 i nr 103, poz. 1398);
13. Prezesa Centralnego Urzędu Wydawnictw Przemysłu Graficznego i Księgarstwa z dnia 8 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-81, poz. 967);
14. Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 17 sierpnia 1953 r. (Monitor Polski nr A-82, poz. 976);
15. Ministra Żeglugi z dnia 15 lipca 1953 r. (Monitor Polski nr A-82, poz. 977);
16. Ministra Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 21 maja 1953 r. (Monitor Polski nr A-84, poz. 1003);
17. Ministra Przemysłu Maszynowego z dnia 11 września 1953 r. (Monitor Polski nr A-94, poz. 1312);

18. Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z dnia 29 października 1953 r. (Monitor Polski nr 103, poz. 1397);

19. Ministra Rolnictwa z dnia 4 listopada 1953 r.

Wymienione zarządzenia ustalają listę opakowań wypożyczanych i sprzedawanych. Zgodnie z obowiązującymi zasadami opakowania wypożyczane powinny być zwracane dostawcy nieodpłatnie, niezwłocznie po opróżnieniu z towaru, nie później jednak jak w terminach określonych przez dostawcę w fakturze za dokonaną dostawę towaru. Dostawca nie może jednak wyznaczyć dowolnego terminu, gdyż jest związany ustaleniem zarządzenia.

Opakowania sprzedawane powinny być odprzedane dostawcy lub jednostce przez niego wskazanej, natychmiast po opróżnieniu ich z towaru.

Odrzedaż przez odbiorców nie jest obwarowana procentem nabytych opakowań i terminem odrzedaży. Dzięki jednak wyodrębnieniu ceny niektórych opakowań sprzedawanych z ceny towaru, istnieje możliwość prowadzenia stałej kontroli finansowej przebiegu odrzedaży tych opakowań, w drodze porównania wartości opakowań posiadanych przez daną jednostkę z jej normatywnym finansowym.

Opracowane łącznie z tym artykułem zbiorcze zestawienie obrazuje ustalenia cytowanych zarządzeń w przedmiocie:

- 1) zaliczenia opakowań do wypożyczonych lub sprzedawanych,
- 2) terminów zwrotu opakowań wypożyczonych.

Terminy zwrotu biegają od daty odbioru towaru z zakładu dostawcy, lub od dnia wysyłki publicznym środkiem transportu do dnia zwrotu opakowań do zakładu dostawcy lub wysyłki publicznym środkiem transportu. Dniem wysyłki jest data stempla przewoźnika na liście przewozowym.

Terminy zwrotu dla tego samego rodzaju opakowania są różne, kształtują się one w zależności od rodzaju towaru i odbiorcy (hurt, detal).

Wprowadzone wspomnianymi zarządzeniami terminy zwrotu powinny odpowiadać dwóm zasadniczym postulatom — być idealne i mobilizujące.

Należy uznać, że jak najdalej idące zróżnicowanie terminów zwrotu opakowań wypożyczanych jest słuszne, gdyż zindywidualizowane terminy zwrotu mogą być bardziej dostosowane do różnych układów stosunków w gospodarce. Poważnym natomiast niedociągnięciem zarządzeń jest użycie w nich niedokładna i różnorodna nomenklatura opakowań. Kryteria ujęcia klasyfi-

TABELA OPAKOWAN WYPOŻYCZANYCH I SPRZEDAWANYCH ORAZ TERMINÓW ZWROTU OPAKOWAN WYPOŻYCZANYCH

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

O lepszą współpracę przedsiębiorstw skupu lnu i konopi z rolnictwem i przemysłem

Tezy dyskusyjne IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954 i 1955 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej” wskazują m. in. na konieczność usunięcia dotychczasowych niedociągnięć w dziedzinie uprawy lnu konopi oraz jak najszybszego dokonania przełomu w uprawie i przerobie tych roślin przemysłowych.

Nieurodzaj lnu i konopi, szczególnie w ostatnich trzech latach spowodował na rynku niedobór tkanin lnianych, pościelowych, bieliźnianych, obrusów, ręczników, ścierek, tkanin workowych i opakunkowych oraz utrudniał wykonywanie planów produkcji sznurka wiązałkowego dla potrzeb rolnictwa, jak też uniemożliwiał pełne pokrycie wzrastających potrzeb przemysłu na tkaniny i inne wyroby techniczne.

Trudności spowodowane nieurodzajem tych roślin włóknistych a zwłaszcza lnu, zostały pogłębione przez przemysł, który nie potrafił sprawnie i szybko przestawić się na produkcję włókna konopnego, biologicznego, zastępującego w dużym stopniu niedobór włókna lnianego i przerabiał konopie na włókno zielone, używane przeważnie na cele powroźnicze. Przemysł przerobił ponadto w ostatnich trzech latach poważną ilość słomy lnianej krótkiej, poniżej 45 cm długości technicznej na pakulane włókno zielenicowe, a mógł z tej słomy wyprodukować pakuły biologiczne, które mają szersze zastosowanie, a nawet włókno długie, którego używa się do produkcji tkanin szlachetnych.

Do r. 1951 istniał jeszcze w przemyśle rosarskim błędny pogląd, że słoma lniana klasy V, o długości technicznej 45 cm, nie nadaje się na produkcję włókna długiego. Wynikało to stąd, że do r. 1951 w ogólnej puli zbiorów udział wyższych klas słomy tj. klasy IV, III, II i I był stosunkowo wysoki. Dopiero w r. 1953 przemysł zastosował w szerszym zakresie do produkcji włókna długiego słomę lnianą poniżej 45 cm długości, a nawet w ostatnich miesiącach zapoczątkował produkcję włókna długiego ze słomy o długości technicznej od 35 do 40 cm.

Dużą przeszkodą na drodze właściwego wykorzystania istniejącej masy słomy lnianej i konopnej było również zaniedbanie przez przedsiębiorstwa skupu sortowania słomy lnianej, a do niedawna jeszcze brak wyraźnego określenia cech jakościowych słomy konopnej na potrzeby przedziałnicze i powroźnicze. Powodowało to dosyć częste przypadki wysyłania słomy o wyższych wartościach technologicznych do zakładów nastawionych na produkcję włókna o cechach gruboprzędnych i odwrotnie — zakłady produkujące wysokiej jakości włókno otrzymywały słomę o niskiej jakości.

W świetle uchwały Rządu z dnia 12 września 1953 r. o intensyfikacji produkcji lnu i konopi stoją przed Centralnym Zarządem Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych poważne zadania w zakresie pełnego wykonania planów kontraktacji i dostarczenia przemysłowi surowca w odpowiedniej ilości i odpowiedniej jakości.

W celu wykonania tych zadań uchwała powyższa wprowadza bodźce ekonomiczne jak podwyżka cen na słomę lnianą i konopną i możliwość zamiany lnu i konopi za zboże.

Same jednak bodźce nie rozwiążą jeszcze w pełni zagadnienia niezbędnego wzrostu ilości i koniecznej poprawy jakości uprawy oraz dostarczenia do przemysłu odpowiedniej, większej i lepszej masy surowca, jeżeli nie nastąpi znaczna poprawa w organizacji kontraktacji, w dozorze agrotechnicznym, w przygotowaniu puli nasiennej, w odbiorze plonu od plantatorów i ich rozliczaniu; jeżeli przedsiębiorstwa skupu nie będą przestrzegały zasady ścisłego sortowania słomy, prawidłowego jej odziarniania i magazynowania oraz sprawnej i terminowej dystrybucji surowca, dostosowanej do specyficznych cech zakładów rosarskich.

Do r. 1951 zagadnienie kontraktacji, skupu i odziarniania lnu i konopi leżało w gestii przemysłu rosarskiego, który poświęcając dość dużo czasu i uwagi trudnemu zagadnieniu kontraktacji i odziarniania, zaniedbał w poważnym stopniu oba zadania.

Sytuacja taka wskazywała na konieczność wydzielenia z przemysłu zagadnień skupu i kontraktacji i powierzenia ich nowej, mocnej jednostce organizacyjnej, która potrafiłaby sprostać coraz trudniejszym zadaniom w zawieraniu kontraktów z chłopem — plantatorem indywidualnym, z chłopem — plantatorem spółdzielcą w okresie trwającej i coraz bardziej zaostrzającej się walki klasowej na wsi, w okresie przebudowy naszej wsi, w okresie, kiedy kulak sam nie kontraktuje, a odciąga od kontraktu biedniaka i średniaka i dezorganizuje akcję kontraktacyjną.

Niestety wielu pracowników aparatu skupu i innych jednostek zainteresowanych, mających wpływ na kontraktację nie doceniało i obecnie jeszcze nie docenia ważności tego odcinka i nie rozumie, że plantator jest producentem surowca, współodpowiedzialnym za dalszy rozwój przemysłu, że warsztatem pracy plantatora jest ziemia, jego surowcem do produkcji są nasiona, jego materiałami pomocniczymi — nawozy i środki chemiczne, jego kartą roboczą — umowa plantacyjna, jego kartą technologiczną — instrukcja plantacyjna i porady agrotechniczne, jego bodźcem do pracy — świadomość wspólnych zadań w budowie socjalizmu w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski.

Wielu ludzi zainteresowanych lub bezpośrednio zatrudnionych w akcji kontraktacyjnej, napotykając w swojej pracy na szereg poważnych trudności, często opuszcza ręce i nie wierzy w pozytywne wyniki kontraktacji z chłopem indywidualnym, a często idąc po najmniejszej linii oporu liczy jedynie na spółdzielnie produkcyjne. Ludzie ci nie rozumieją, że uspołdzielczenie wsi to sprawa ani prosta ani krótka, że w tym trudnym okresie historycznym przemysł musi być zaopatrywany w surowce włókniste i to w coraz większej ilości i o coraz lepszej jakości, by więcej, lepiej, taniej produkować i szerzej zaspokajać wzrastające potrzeby ludności miast i wsi w artykuły masowego spożycia, produkowane z włókna lnu i konopi.

Kontraktacja miała dotychczas w wielu przypadkach charakter formalny. Pracownik aparatu skupu wychodził często od plantatora bez przekonania, że zakontraktowany areal zostanie obsiany i plon dostarczony do przemysłu. Pracownik taki nie umiał zająć właściwej postawy wobec plantatora, nie potrafił przedstawić mu wartości surowca dla przemysłu i korzyści, jakie osiąga się z właściwie dopilnowanej plantacji lnu i konopi, nie potrafił go uświadomić, że więcej lnu i konopi dla przemysłu oznacza więcej wyrobów lnianych i konopnych dla chłopa i robotnika.

Uchwała Rządu i nowe warunki kontraktacji powinny w zasadniczym stopniu dopomóc aparatowi skupu w usunięciu dotychczasowych błędów i pokonaniu niemałych trudności oraz umożliwić pełne wykonanie planu kontraktacji.

Błędów tych było bardzo wiele w okresie kiedy kontraktacja i skup spoczywały w rękach przemysłu roszarniczego i jest ich jeszcze немало obecnie, mimo przejścia tych zagadnień z przemysłu przez Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Aparat kontraktujący przemysłu roszarniczego zbyt późno docierał do plantatora (tuż przed siewem wiosennym), co nie pozwalało na wykonanie planu kontraktacji, gdyż rolnik w tym czasie ma już w zasadzie szczegółowo rozplanowany zasiew innych kultur.

Zbyt późne rozprowadzanie nasion i nawozów opóźniało siewy i wpływało tym samym na gorsze zbiory, a ponadto podrywało zaufanie plantatora do instytucji kontraktującej. Plantacje nie były również otoczone należyłą opieką agrotechniczną. Przemysł nie potrafił zorganizować właściwej sieci skupu. Utrudniało to planowe dostawy, które przeciągały się aż do okresu zimowego i absorbowały w dużym stopniu przemysł. Odbijało się to ujemnie na bieżącej produkcji i niezbędnym przygotowaniu zapasów surowca biologicznego na okres zimowy. Przedłużanie się akcji odbioru plonów utrudniało ponadto magazynowanie słomy z ziarnem i narażało ją dosyć często na zamakanie w okresie późnej jesieni, obfitującej w opady atmosferyczne.

Popelniono również poważne błędy przy odziarnianiu słomy. Polegały one głównie na tym, że niedbale obchodzono się ze słomą i maszynami (odziarniarkami). Mając, szczególnie w okresie IV kwartału w warunkach ciągłego napływu

surowca, skoncentrowane zadania a m. in. obowiązków przygotowania puli nasiennej do akcji siewnej, wytwarzały się wysokie remanenty główek nasiennych siemienia nie czyszczonego, co przy braku magazynów wpływało na niszczenie nasion i zmniejszenie się ich wartości siewnej. Okres odbioru plonu wyraźnie odbijał się na produkcji, która w tym okresie poważnie spadała.

Po przejściu tych zadań przez Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych sytuacja na odcinku organizacji kontraktacji, terminowości rozprowadzania nawozów, rozmieszczenia sieci skupu oraz sprawności w rozliczaniu plantatorów — uległa wprawdzie w okresie ostatnich dwóch lat znacznej poprawie, niemniej jednak na innych odcinkach, jak organizacja odziarniania, sortowania i dostaw słomy oraz przygotowania puli nasiennej — obserwuje się w dalszym ciągu szereg niedociągnięć.

Odziarnianie

Wyniki produkcyjne ostatnich dwóch lat wykazały, że przy odziarnianiu procent powstałego targanu (słoma zmierzwiłona, powstająca zwłaszcza przy szczytywaniu główek nasiennych) nie tylko nie obniża się, lecz wykazuje stały wzrost. Przyczyną tego zjawiska nie jest bynajmniej fakt przerabiania słomy krótszej niż w latach ubiegłych, ale nieprawidłowa technika i organizacja pracy przy odziarnianiu.

Już od samego początku procesu odziarniania szereg przedsiębiorstw skupu popełnia zasadniczy błąd, jakim jest nieprzestrzeganie zasady snopkowego sortowania słomy i wyrównywania jej w części korzeniowej. Wpływa to ujemnie na cały dalszy proces. Pobierana z magazynu słoma nieodziarniona, pochodząca z różnych plantacji, charakteryzuje się różną długością poszczególnych snopków i różną jakością słomy. Zasilanie taką słomą maszyny odziarniającej nie pozwala na formowanie równomiernej warstwy i powoduje niepełne odziarnienie słomy krótszej, w której pozostawione nasiona w dalszym procesie obróbki nie mogą być już odzyskane. Powstaje przy tym również duża ilość targanu, sięgająca niekiedy 20—30%, gdyż formowanie zbyt grubej i nierównej warstwy słomy powoduje podczas działania grzebieni odziarniających wymykanie się spod pasa przyciskowego słomy krótszej. Powstały przy odziarnianiu słomy prostej targan zawiera jeszcze około 10% siemienia, dlatego też podlega on wtórnemu odziarnianiu na młocarkach. Wobec braku do tej operacji właściwych maszyn, stosuje się obecnie młocarki zbożowe, których działanie powoduje przecinanie słomy, co obniża wartość technologiczną włókna.

Główną przyczyną zarówno strat siemienia, jak i wysokiej ilości targanu jest nie tylko brak właściwego sortowania snopkowej słomy i nieprzestrzeganie zasady równomiernego zasilania maszyn odziarniających wyrównaną warstwą słomy, lecz także brak dostatecznej kontroli technicznej, brak właściwych norm przepustowych dla maszyn, dostosowanych do rodzaju odziarniarek oraz do poszczególnych partii słomy podlegającej odziarnianiu, jak również brak właściwych baz akordowych dla obsługi maszyn.

Dla wielu przedsiębiorstw skupu ustala się plan odziarniania w oparciu o klasy słomy, których przedsiębiorstwo nie posiada. Ustawienie takiego planu powoduje jego niewykonanie lub wysokie przekroczenie. Zjawisko to uniemożliwia w pierwszym przypadku stosowanie nawet podstawowych zasad sortowania, w drugim natomiast stwarza bardzo wygodne warunki pracy dla przedsiębiorstwa. Takie ustawianie planów świadczy o ciągłym jeszcze braku rozeznania faktycznej jakości słomy w poszczególnych przedsiębiorstwach, dla których plany dostaw słomy do przemysłu, wynikające z planów odziarniania stają się również nierealne. Ma to bezpośrednie odbicie w pracy roszarni, które albo nie są w stanie planu wykonać, albo plan ten bez wysiłku przekraczają.

Główną przyczyną braku rozeznania faktycznej klasy słomy jest jej niewłaściwa klasyfikacja przy odbiorze plonu od plantatora. Zjawisko to występowało szczególnie jaskrawo w pierwszym roku działalności przedsiębiorstw skupu. Np. Pleszewskie Przedsiębiorstwo Skupu otrzymało od plantatorów i przekazało do przemysłu w r. 1952 na 100% zaplanowanej słomy klasy I — tylko 5% tej klasy, na 100% klasy II — tylko 15% tej klasy, na 100% klasy III — ok. 35%, natomiast w klasie V (najgorszej) na 100% zakupionej słomy — otrzymało i sprzedało ok. 200%.

Obok niewłaściwej klasyfikacji słomy zakupionej od plantatorów — dalszą przyczyną tak dużych rozbieżności w klasach było nieprzestrzeganie sortowania snopkowego i garściowego. Przedsiębiorstwo to było zmuszone w takiej sytuacji uznać wszystkie reklamacje odbiorców, często nawet nieuzasadnione. Nie też dziwnego, że przedsiębiorstwo to w r. 1952 poniosło wysokie straty. Nie przyniosło to również dochodu roszarniom, gdyż nie wysortowana słoma nie mogła być przerobiona racjonalnie.

Sortowanie

Jedną z zasadniczych przesłanek wydzielenia z przemysłu roszarniczego odziarniania było założenie postawienia na wysokim poziomie organizacji sortowania. Tego zadania przedsiębiorstwa skupu nie wykonują należycie. Sortowanie obecne, zarówno słomy lnianej, jak i konopnej jest niewystarczające, gdyż nie odpowiada ono wymogom przemysłu. W przemyśle bowiem jednolitość partii słomy decyduje w zasadniczym stopniu o wynikach produkcyjnych.

Nie zawsze organizacyjne warunki w przedsiębiorstwach skupu pozwalają na przestrzeganie sortowania słomy wg jej grubości i koloru, przede wszystkim na skutek różnorodności słomy w poszczególnych snopkach. Istnieją natomiast pełne warunki ku temu, aby przedsiębiorstwa skupu sortowały słomę z uwzględnieniem jej długości, która stanowi podstawę dla właściwego przerobu słomy na włókno.

Jedyną fazą produkcji, która umożliwia pełne sortowanie słomy lnianej, jest jej odziarnianie. Przy operacji tej poszczególne snopki są rozwiązywane. Pozwala to na dokładne, garściowe wybieranie słomy krótkiej i grubej oraz cienkiej i długiej i kompletowanie technologicznie rów-

nych partii, odpowiadających wymogom przemysłu. Niektóre przedsiębiorstwa skupu nie przestrzegają obowiązku sortowania snopkowego przed odziarnianiem i utrudniają tym samym ostateczne sortowanie garściowe. Błąd ten polega na tym, że warstwa słomy formowana ze snopków o różnej długości, wymaga po odziarnieniu większej obsługi, niezbędnej dla segregacji słomy.

Sortowanie snopkowe ma tę zaletę, że pozwala na zachowanie ciągłości poszczególnych partii odziarnionej słomy o mniej więcej jednolitej długości. Umożliwia to po odziarnieniu słomy pełniejsze przestrzeganie segregacji garściowej, która ogranicza się w tym przypadku tylko do wybierania z taśmy jaskrawo długiej lub krótkiej słomy. Istnieją jeszcze nawet takie przedsiębiorstwa i bazy skupu, które w ogóle sortowania nie stosują, a każdą słomę prostą odziarnioną, powiazaną w snopki wysyłają do zakładów roszarniczych. Z takiej słomy nie mogą roszarnie osiągnąć włókna odpowiedniej jakości. Dla roszarni bowiem nawet każde 5 cm różnicy w długości słomy odgrywa dużą rolę w produkcji włókna.

Szereg przedsiębiorstw skupu nie stosuje wyrównywania słomy w części korzeniowej oraz nie przestrzega prawidłowego wiązania snopków. Luźne wiązanie snopków powoduje w czasie transportu, magazynowania, załadunku i wyładunku słomy do basenów — wysuwanie się słomy spod sznurka wiążącego i powstawanie tarzanu.

Jeżeli chodzi o sortowanie słomy konopnej, to do roku 1952 nie stosowano w zasadzie żadnego jej sortowania. Zakupiona słoma od plantatora wysyłana była do roszarni konopnych celem przerobienia jej na włókno zieleńcowe, gdyż wówczas stosowano w roszarniach tylko tego rodzaju przerób konopi. Dopiero w ostatnich dwóch latach a zwłaszcza w roku 1953 wynikła wskutek niedoboru lnu i konieczność zastąpienia go konopiami lub innym włóknem potrzeba ścisłego sortowania słomy konopnej uwzględniającego przeznaczenie jej na przerób biologiczny, turbiniowy, cienkoprzędny oraz na przerób zieleńcowy, gruboprzędny i powroźniczy.

Sortowania tego, mimo wymagań przemysłu, który rozwija produkcję konopi biologicznych na cele przedziałnicze, przedsiębiorstwa skupu nie przestrzegają. Zdarzają się częste przypadki kierowania słomy z uprawy jednostronnej (szlachetniejszej) do zakładów produkujących włókno powroźnicze i odwrotnie — do zakładów produkujących włókno konopne przedziałnicze wysokiej jakości, wysyła się słomę z uprawy dwustronnej (mniej szlachetnej).

Rzecz jasna, że w takiej sytuacji, gdy zakład otrzyma słomę o różnej jakości, sortowanie jej jest utrudnione, a przy niekiedy stosunkowo niskich normach zapasu, tworzenie partii staje się wręcz niemożliwe. Stan ten odbija się ujemnie na procesie przerobowym, gdyż do moczenia wprowadza się słomę o różnej jakości, grubą i cienką, długą i krótką. Wyprodukowane z takiej słomy włókno jest niejednolite.

W roku 1953 np. zakłady roszarnicze w Pa-kości, produkujące włókno zielone powroźnicze,

otrzymały z przedsiębiorstw skupu z rejonu Lubelszczyzny słomę konopną najlepszej w kraju jakości, podczas gdy np. zakłady roszarnicze w Mieroszowie, nastawione na produkcję włókna biologicznego przedzalniczego — otrzymały w tym samym okresie słomę konopną ze starych zapasów, najgorszej jakości.

Skutek był taki, że roszarnia w Pakości z łatwością przekroczyła zadania produkcyjne, a roszarnia w Mieroszowie borykała się z dużymi trudnościami w wykonaniu planu ilościowego i asortymentowego. W sumie jednak powstała strata wskutek nieracjonalnego przerobu słomy.

Dostawy

Niewłaściwa jeszcze współpraca między przedsiębiorstwami skupu a przemysłem roszarniczym jest najbardziej jaskrawa w dostawach słomy lnianej i konopnej.

Dostawy są konsekwencją niewłaściwego odziarniania i sortowania słomy i bezpośrednio wpływają na wyniki produkcyjne w roszarniach. Dotychczasowe dostawy nie uwzględniają ścisłych, miesięcznych terminów wysyłki surowca, jego ilości, jakości i przydatności dla poszczególnych przedsiębiorstw roszarniczych, a ponadto nie biorą pod uwagę najkrótszej i najtańszej drogi jego transportu.

Niedociągnięcia te wynikają przeważnie z braku uzgodnienia tych danych między poszczególnymi zakładami roszarniczymi i przedsiębiorstwami skupu. Plany produkcyjne roszarni zakładają bardzo często zużycie do produkcji słomy w takich klasach, których miejscowe przedsiębiorstwo lub przedsiębiorstwo najbliższe położone nie posiada. Przedsiębiorstwo to natomiast posiada i ma zaplanowaną dostawę innej klasy słomy dla roszarni, położonej o kilkaset nieraz kilometrów. Zjawisko takie nie jest bynajmniej uzasadnione specyficznymi potrzebami danej roszarni, lecz wynika z odgórnego rozdziału surowca, przy którym nie bierze się pod uwagę elementów pełnego zaspokojenia potrzeb surowcowych miejscowej roszarni i roszarni najbliższej położonych.

W kwartalnych rozdzielnikach słomy można stwierdzić, że plan dostaw danej klasy słomy lnianej obejmuje kilka roszarni, odległych znacznie od danego przedsiębiorstwa, a w pełni nie zaspokaja potrzeb roszarni miejscowej. Po analizie takiego rozdzielnika i obserwacji przebiegu dostaw można dojść do prostego wniosku, że miejscowa roszarnia mogłaby być z powodzeniem zaopatrzona w pełni w surowiec z miejscowego przedsiębiorstwa skupu, bez potrzeby zaopatrywania się w surowiec z kilku przedsiębiorstw skupu, znacznie od niej oddalonych. Zjawiska takie nie są przedmiotem analizy zarówno przez skup jak i przemysł — a występują one w każdym kwartale. Powoduje to wysokie koszty transportu, wzrost targanu, dodatkowe koszty robocizny, opóźnia dostawy i wpływa na niewykonanie asortymentowych planów produkcji przez szereg roszarni.

Przygotowanie puli nasiennej

Jednym z podstawowych warunków wysokich zbiorów lnu i konopi jest właściwa gospodarka nasionami.

Dotychczasowa gospodarka nasionami była jedną z głównych przyczyn poważnego obniżenia się ilości i jakości plonu.

W pierwszych latach po wyzwoleniu przemysł roszarniczy nie zwrócił uwagi na utrzymanie czystości odmian i przekreślił tym samym na okres kilku lat reprodukcję poszczególnych odmian i ich rejonizację. Wzrastający gwałtownie z roku na rok areal obsiewu lnu i konopi wymagał zwiększonej puli nasiennej coraz lepszej jakości. Organizacja przygotowania takiej puli nie nadążała jednak za potrzebami. Dlatego też następowały przerzuty nasion z jednych okręgów do drugich, z północy na południe, ze wschodu na zachód, w zależności od nadwyżek nasion, jakimi poszczególne rejon dysponowały. Wytwarzała się w ten sposób mieszanina nasion różnych odmian, która uniemożliwiła już wydzielenie poszczególnych odmian i ich reprodukcję.

Taka pula nasienna przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych i dość niskiej cenie za słomę lnianą i konopną, przy braku opieki agrotechnicznej i niewłaściwym podejściu do spraw kontraktacji — przyczyniła się, zwłaszcza w okresie ostatnich trzech lat, do poważnego obniżenia się jakości lnu oraz do wybitnego jego nieurodaju.

Wobec narastania trudności nasiennych przy jednoczesnym wzroście zadań w zakresie produkcji włókna — zaimportowano w r. 1948 pewną ilość nasion lnianych odmiany „concaurent” oraz zapoczątkowano reprodukcję wysokowydajnych odmian krajowych, która wskutek niedoceny tego zagadnienia przez rolnictwo nie dała dotychczas poważniejszych wyników. Odmiana lnu „concaurent” dobrze zaaklimatyzowała się w naszych warunkach i nawet bez jej regeneracji daje dotychczas najlepsze wyniki w kraju. Należy jednak zaznaczyć, że nie wszystkie nasiona tej odmiany były z roku na rok wysiewane. Część nasion pochodzących z odziarniania, trwającego w okresie kampanii siewnej nie była już w danej kampanii wysiana. Nasiona te były w wielu przypadkach oddawane do przemysłu tłuszczowego lub przechowywane do następnej kampanii siewnej.

Istniały i istnieją jeszcze inne przyczyny wpływające na złą jakość puli nasiennej, a m. in. wprowadzanie do puli nasiennej siemienia o charakterze przemysłowym a nawet odpadkowym, co jest powodowane nieukończeniem odziarniania słomy przed akcją siewną oraz pogłębiającym się z roku na rok deficytem siemienia w ogóle, wynikającym ze spadku ilości i jakości plonu przy jednoczesnym utrzymaniu na mniej więcej tym samym poziomie planowanego arealu kontraktacyjnego, odziarnianie słomy wilgotnej a nawet mokrej, niedoczyszczanie siemienia i pozostawianie w nim stosunkowo wysokiego procentu nasion chwastów i innych zanieczyszczeń, magazynowanie nasion w niewłaściwych warunkach.

Wyżej przytoczone niedociągnięcia i błędy w zakresie kontraktacji lnu i konopi, odziarniania, sortowania, magazynowania, dostaw oraz przygotowania puli nasiennej — wskazują na konieczność szybkiego ich usunięcia, aby zgodnie

z zadaniami wynikającymi z doniosłych tez IX Plenum KC PZPR móc przyczynić się do zasadniczej poprawy sytuacji na odcinku lnu i dostarczyć dla szerokich rzesz konsumentów więcej tkanin i wyrobów lnianych.

Dużą rolę do spełnienia będą tu miały przedsiębiorstwa skupu surowców włókienniczych które są pomostem łączącym rolnictwo z przemysłem, łączącym chłopów-plantatorów, dostawcę surowca z robotnikiem — przetwórcą tego surowca na włókno a z kolei włókna na przędzę i tkaniny lub inne wyroby, niezbędne dla chłopów i robotników. Realizacja poważnych zadań przez przedsiębiorstwa skupu, które wiążą interes pracującego chłopstwa z interesem robotnika jest jednym z wyrazów pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Aby przedsiębiorstwa skupu surowców włókienniczych mogły to podstawowe zadanie wykonać, niezbędne jest: wprowadzenie lepszej i sprawniejszej organizacji kontraktacji, terminowego przygotowania i rozprowadzania puli nasiennej oraz nawozów, rozszerzenie opieki agrotechnicznej nad plantacjami, wprowadzenie szerokiego instruktażu i akcji uświadamiającej, usprawnienie odbioru plonu i rozliczania plantatorów, otoczenie przodujących plantatorów specjalną opieką i rozszerzenie ich osiągnięć na innych plantatorów.

Wykonanie tych zadań przyczyni się w poważnym stopniu do rozszerzenia kontraktacji lnu i konopi i wpłynie na wzrost ilości i podniesienie jakości plonu.

Uzyskanie wyższych i lepszych plonów pozwoli na rozszerzenie i poprawienie produkcji wyrobów lnianych i konopnych w przemyśle. Aby to jednak wykonać, niezbędna jest lepsza niż dotychczas współpraca przedsiębiorstw skupu lnu i konopi nie tylko z rolnictwem ale także z przemysłem, a lepsza współpraca z przemysłem wymaga ze strony przedsiębiorstw skupu realizacji następujących, zasadniczych zadań:

W zakresie odziarniania, sortowania i magazynowania słomy lnianej i konopnej:

- przestrzegania klasyfikacji słomy lnianej przy odbiorze od plantatora i magazynowania jej wg poszczególnych klas dla pełniejszego rozpoznania faktycznej ilości i jakości surowca, jakim dysponuje dane przedsiębiorstwo skupu;
- przestrzegania klasyfikacji słomy konopnej przyjmowanej od plantatora, wg wymagań stawianych przez przemysł oraz oddzielnego jej magazynowania, uwzględniającego oddzielenie konopi pochodzących z uprawy jedno i dwustronnej, jak również przeznaczenie jej na włókno przędzalnicze i powroźnicze;
- opracowania i wdrożenia instrukcji techniczno-eksploatacyjnych w zakresie odziarniania, sortowania i magazynowania słomy lnianej i konopnej, ze szczególnym zwróceniem uwagi na sortowanie snopkowe przed odziarnianiem i kompletowanie mniej więcej równych partii słomy, ułatwiające sortowanie garściowe po odziarnieniu; równomier-

niego zasilania surowcem maszyny odziarniającej, ograniczenia do minimum targanu oraz mocnego wiązania i wyrównywania snopków ze słomą odziarnioną;

- przeprowadzenia nowelizacji norm przepustowych i baz akordowych dla obsługi maszyn odziarniających z uwzględnieniem klas słomy i typu maszyny oraz opracowania i wprowadzenia znowelizowanych norm przepustowych i baz akordowych na agregaty czyszczące siemię;
- wzmocnienia i usprawnienia kontroli, zwłaszcza technicznej.

W zakresie dostaw:

- ustalenia — po dokonaniu odbioru plonów, w oparciu o lepsze rozpoznanie faktycznej ilości i jakości surowca — rozdzielników dostaw całości surowca do zakładów rozszarpiących w ramach ich rocznych planów oraz uzgadniania kwartalno-miesięcznych rozdzielników, z uwzględnieniem zadań planu rocznego, potrzeb danego przedsiębiorstwa i jego profilu produkcyjnego oraz posiadanych zapasów;
- terminowej realizacji dostaw, uwzględniającej ściśle miesięczne terminy wysyłki surowca o określonej ilości i jakości i znanym jego przeznaczeniu oraz uwzględniającej najkrótszą i najtańszą drogę jego transportu.

W zakresie przygotowania puli nasiennej:

- stałej troski o regenerację puli nasiennej, a m. in. o współpracę z rozszerzonymi i lepiej zorganizowanymi placówkami hodowli i reprodukcji nasion odmianowych, krajowych i importowanych;
- przestrzegania czystości odmianowej oraz rejonizacji nasion krajowych i importowanych;
- przestrzegania zasady zakończenia odziarniania słomy lnianej przed akcją kontraktacyjno-siewną;
- eliminacji z puli nasiennej siemienia pochodzącego z odziarniania słomy wilgotnej i odpadkowej;
- oczyszczania siemienia siewnego zanieczyszczonego, zwłaszcza nasionami chwastów;
- magazynowania nasion w odpowiednich pomieszczeniach;
- sprawnego i terminowego rozprowadzania nasion oraz nawozów do plantatorów.

Wykonanie tych zadań, przy dalszej wydatnej pomocy państwa, aktywnej postawie większych organizacji partyjnych oraz mobilizacji naszych ofiarnych robotników i chłopów przyczyni się niewątpliwie w zasadniczym stopniu nie tylko do pokonania trudności, jakie zarysowały się w kraju w zakresie lnianstwa, lecz przede wszystkim stworzy podstawę dla lepszego zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności pracującej miast i wsi w poszukiwane artykuły lniane i konopne jak tkaniny bieliźniane, pościelowe i stołowe oraz zaspokoi wzrastające potrzeby rolnictwa w takie artykuły jak sznurek wiązalkowy, płachty żniwne, plandeki oraz liny i powrozy produkowane z lnu i konopi.

Niektóre przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli nie przestrzegają obowiązujących przepisów

Zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 427 z dnia 17 listopada 1951 r. reguluje zagadnienie gospodarki drewnem usługowym. Poszczególne punkty § 1 i 2 tego zarządzenia, ustalające zasady stosowania drewna do rusztowań, mają brzmienie następujące:

§ 1

1. Zabrania się stosowania: 1) krawędziaków do stojaków rusztowań zewnętrznych dla robót instalacyjnych oraz do wszelkiego rodzaju stempli; 2) rusztowań dwustojakowych drewnianych przy robotach elewacyjnych, z wyjątkiem elewacji i okładzin kamiennych.

2. Do wszelkich innych robót elewacyjnych należy stosować rusztowania lekkie, jak np.: rurowo-stalowe, drabinowe, na koźlach drewnianych, przesuwane, na wysuwnicach.

W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych obliczeniem statycznym, można — za zgodą głównego inżyniera właściwego zjednoczenia lub organizacji równorzędnego szczebla — stosować rusztowania jednostojakowe.

Wymiary drewna okrągłego używanego do rusztowań jedno i dwustojakowych, jak również inne elementy rusztowań powinny odpowiadać warunkom statycznym i gwarantować bezpieczeństwo pracy. Podłużnice (rygi) należy wykonywać z połowizn drewna okrągłego lub desek. Leżnie (maculce) powinny być wykonywane w zasadzie z drewna okrągłego.

§ 2

2. Drewno stosowane do budowy rusztowań i szybów windowych powinno być użyte co najmniej 5-krotnie, o ile normy nie przewidują innej wielokrotności użycia. Do cza-

su wydania normy przewidzianej w pkt. 7 § 8 powierzchnia zarusztowania powinna być dostosowana do ilości zatrudnionych robotników tak, aby zapewniała pełne wykorzystanie frontu robót oraz możliwie szybki obrót rusztowań.

3. Za pozostawienie rusztowania w stanie nie wykorzystanym przez okres dłuższy niż jeden miesiąc — odpowiedzialny jest, niezależnie od kierownika robót, również i inżynier główny właściwego zjednoczenia.

W okresie wzmózonej walki z wszelkiego rodzaju przejawami marnotrawstwa oraz nieracjonalnego stosowania materiałów w budownictwie, jak również w świetle wymienionych przepisów — absolutnie niezrozumiałym wydają się fakty, że:

1. Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane przystępując do robót związanych z odnowieniem fasady, ścian bocznych oraz wieży kościoła garnizonowego w Warszawie przy placu Krasińskich, zarusztowało wymienione części kościoła „lasem“ nowej tarcicy przy użyciu krawędziaków — niezgodnie z cytowanymi punktami zarządzenia.

2. Również jedno z przedsiębiorstw podległych MBMiO wykonujące prace związane z odnowieniem kościoła przy ul. Krakowskie Przedmieście nie stosuje się do tego zarządzenia.

Nasuwa się zatem pytanie, czy ktoś z Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli zwrócił na powyższe przekroczenia uwagę i jakie wyciągnięto konsekwencje.

A może powie nam również coś o tym Państwowa Inspekcja Gospodarki Materiałowej?

Oczekujemy odpowiedzi.

Przedsiębiorstwa źle prowadzą ewidencję magazynową

Na budowie rozdzielni w Rożkach (Przedsiębiorstwo Budowy Sieci w Krakowie) w kartotece magazynowej ewidencjonuje się tylko przychody materiałowe od chwili rozpoczęcia budowy. Zużycie materiałów oblicza się na podstawie obmiarów wykonanych robót i nie rejestruje się w kartotece.

Na budowie sieci Dwory-Skawina faktyczny stan zapasu cementu jest o 17,5 t wyższy od stanu zarejestrowanego w kartotece.

W PBS w Stalinogrodzie, w magazynie w Szopienicach nie podaje się kompletnych i właściwych określeń materiałów, jak np. rury żeliwne Φ 108 itp. Nic więc dziwnego, że ten sam materiał wykazany bywa na kilku kartach ewidencji magazynowej. Poza tym magazyn nie ewidencjonuje zwrotów materiałowych z poszczególnych budów. Nie ewidencjonuje się też w przedsiębiorstwie materiałów pobieranych przez kierownictwo robót od inwestora. Materiały łatwopalne magazynuje się tutaj w prowizorycznej szopie drewnianej. Szyny aluminiowe leżą na jednym stosie, chociaż stanowią wyroby różnych wymiarów. W miejscu składowania wielu materiałów brak wywieszek magazynowych. Sprawozdania z obrotów materiałowych sporządza się wg szacunkowych danych zużycia, a nie wg danych faktycznych, w związku z czym wartość sprawozdań jest mniej niż problematyczna. Materiału „a“

powinno być 18,8 ton — wg sprawozdawczości jest 10,5 ton; materiału „b“ jest 10,9 ton, wg sprawozdawczości powinno być 0,4 ton.

Przedsiębiorstwo Produkcji Pomocniczej w Krakowie nie prowadzi ewidencji wyprodukowanych konstrukcji stalowych na budowy tras sieciowych oraz konstrukcji nie wmontowanych z powodu zmiany dokumentacji i lokalizacji. Nielepiej jest również z ewidencjonowaniem innych materiałów. Dla przykładu weźmy branzę II.

Wyrzykowo stwierdzono:
gr. kont X — 266,7 t — powinno być 272,2 t (stan fakt.)

„ Y — 263,3 „ — „ „ 442,3 „ „
„ Z — 167,4 „ — „ „ 201,8 „ „

W P.B.S. w Warszawie Dział Zaopatrzenia nie interesuje się sprawozdaniami z obrotów materiałowych; skutek jest taki, że zarówno stany zapasów jak i wykazane przychody w sprawozdawczości niezgodne są z ewidencją prowadzoną przez Dział Zaopatrzenia i z kartoteką magazynową.

I tutaj więc z troską o stan i gospodarowanie zapasami nie jest dobrze.

Powyższe uwagi niewątpliwie zainteresują Zarząd Przedsiębiorstwa Budowy Sieci. Zarząd zapewne zechce je wykorzystać dla dokładnego zbadania sytuacji w zakresie go-

spodarki materiałowej w podległych jednostkach i podjęcia kroków niezbędnych dla usunięcia istniejących nieprawidłowości. Przy tej sposobności więc byłoby również wskazane zbadanie jeszcze jednej sprawy, o ile nie jest ona Zarządowi znana. Otóż wg otrzymanych przez nas informacji, bardzo niedokładnie planuje się w przedsiębiorstwach budowy sieci zaopatrzenie materiałowe.

Największa niedokładność w tym planowaniu wynika z zasady mechanicznego przystosowywania szczegółowego planu zaopatrzenia do limitów, określonych w opracowanym przez Zarząd planie obrotów materiałowych. Zakłady bowiem chcąc się zmieścić w przyznanym limitach, mecha-

nicznie określają potrzeby materiałowe (bez analizy ich zasadności).

Przykładem tego jest Przedsiębiorstwo Budowy Sieci — Kraków, gdzie kierownik planowania zaopatrzenia, w porozumieniu z głównym inżynierem „dopasowywali plan do limitów, konsekwencją tego było przyjęcie zasady, że tam, gdzie zużycie jest wyższe od przyznanego limitu (np. w materiałach podstawowych, jak aparaty, izolatory, konstrukcje stalowe) obniża się planowane zużycie bez żadnego kryterium, aby tylko wyjść na wartość limitu.

Bardzo chętnie poznalibyśmy bliższe szczegóły tego trybu postępowania.

Poszukujemy autora

Poszukujemy autora pisma o następującej treści (brzmienie dosłowne):

„Do

CENTRALI HANDLOWEJ ŻELAZA I STALI

L. dz. 3764/53

Dotyczy upłynnienia remanentów
PZ 11

w Stalinogrodzie

ul. Wita Stwosza 7

Przy niniejszym przesyłamy Wam 14 kart ewidencyjnych na materiały, które chcemy upłynnić.

Zat. 14 kart ew.

Pieczęć:

Kierownik Działu Zaopatrzenia
W. Juszczyński

Pieczęć:

Z-ca Dyrektora do Spraw Adm.-Finans.
Podpis nieczytelny

O co chodzi? — pyta już zapewne zdziwiony Czytelnik.

O „drobiazg“ — odpowiadamy — o autora pisma.

W dniu 4 grudnia ub. r. Centrala Handlowa Żelaza i Stali w Stalinogrodzie otrzymała właśnie takie pismo wraz z 14 kartami ewidencyjnymi, na których wymieniono (zresztą niedbale) remanenty wyrobów hutniczych, przeznaczone do upłynnienia. Właściwy referent przejrzał pismo, przejrzał karty ewidencyjne i nie znalazł nadawcy. Ani na piśmie ani na kartach.

Jedyny ślad — to nazwisko ob. Juszczyńskiego, kierownika działu zaopatrzenia.

Właściwy referent zaczął więc pytać swoich kolegów: — może znacie ob. Juszczyńskiego i wiecie, gdzie on pracuje?

Niestety, w „Centrostali“ nikt go nie zna. W naszej Redakcji również.

Może więc zna go ktoś z Czytelników?

A może sam ob. Juszczyński — przeczytałwszy tę notatkę — ujawni miejsce swej pracy?

Bo „Centrostal“ rzeczywiście chce upłynnić te wyroby hutnicze i to jak najszybciej, tylko nie wie... gdzie one się znajdują.

Przy sposobności jeszcze dwie prośby do Was, kolego Juszczyński.

Prawdopodobnie nie Wy jesteście temu winni, że na piśmie brak pieczęci zakładu, w którym pracujecie. Wy jednak odpowiadacie za to, aby taka pieczęć (lub choćby odręcznie wpisana nazwa zakładu i jego adres) była na każdej karcie ewidencyjnej. O tym przecież wiecie, bo znacie obowiązujące przepisy. Wiecie również, jak powinny być wypełnione karty ewidencyjne.

Przytoczymy dosłownie treść niektórych kart ewidencyjnych.

— Karta ewidencyjna nr 100/53 — stal okrągła 11 × 100, nadmiar 100 kg, cena jednostkowa 1,50 zł, wartość ogólna 1.500 zł. Brak w ogóle jakiegokolwiek opisu materiału.

— Karta ewidencyjna nr 102/II/53 — stal narzędziowa — Ø 65, nadmiar 23,5 kg, cena jed. 3,30 zł, wartość nadmiaru — liczba trudna do odczytania, wygląda na 77.550 zł.

— Karta ewidencyjna nr 105/II/53 żelazo — 8,5 nadmiar 1,5 kg, cena jednostkowa 0,81 zł, wartość nadmiaru 121,5 zł (skąd?). Brak opisu materiału — i w ogóle co to za „nadmiar“ — 1,5 kg żelaza?

Przykładów tak niedbale i źle wypełnionych kart ewidencyjnych można by przytoczyć cały szereg. W każdym razie na 14 kart przesłanych do „Centrostali“ ani jedna nie została wypełniona dobrze, a liczby podawane w kartach są pisane tak niedbale, że często trudno jest je w ogóle odczytać.

Jak więc takimi kartami ewidencyjnymi się posługiwać? Jak upłynnić „scharakteryzowany“ w ten sposób materiał, jeśli o tym materiale nic dokładnie nie wiemy?

Jak w tych warunkach można mówić o wzmożeniu akcji upłynniania remanentów, jak obwiniać jednostkę zbytu o niedostateczną aktywność. Każdy kierownik zaopatrzenia, podpisując kartę ewidencyjną do wysyłki, powinien — naszym zdaniem — spojrzeć na nią tak, jakby patrzył, gdyby był właściwym referentem w jednostce zbytu.

Wydaje się, że wtedy będą lepsze wyniki w zakresie upłynniania remanentów.

NASZA KRYTYKA POMOGŁA

Toruńska Fabryka Kotłów upłynnia złom — ale...

Zaczął się od zgarów żeliwnych, które w ilości około 10 ton od dłuższego czasu zalegały na składzie Toruńskiej Fabryki Kotłów. W notatce w nr 19 n/czasopisma pt. „Centrozłom“ w Poznaniu nie odbiera zgarów żeliwnych „skrytykowaliśmy zbyt małe zainteresowanie się „Centrozłomu“ złomem zgłoszonym przez Toruńską Fabrykę Kotłów.

Czy krytyka nasza była słuszna?

Wydaje nam się — bardzo słuszna.

Pomogła nam ona ustalić, kto, w jakim stopniu i dlaczego ponosi w tym wypadku winę oraz w jaki sposób można osiągnąć poprawę w zakresie realizacji dostaw złomu przez Toruńską Fabrykę Kotłów. Otóż z wyjaśnień, nadawanych nam przez Rejonową Zbiornicę Złomu w Poznaniu, dowiadujemy się, że winę zalegania na składzie zgarów żeliwnych ponosi posiadacz złomu tj. Toruńska Fabryka Kotłów. Po prostu T.F.K. nie zgłosiła posiadanego zapasu zgarów żeliwnych właściwemu dystrybutorowi, którym jest nie „Centrozłom“, lecz Centralny Zarząd Zaopatrzenia Min. Hutnictwa w Stalinogrodzie.

Rejonowa Zbiornica Złomu w Poznaniu pośpieszyła T.F.K. z pomocą. Niezależnie od udzielenia T.F.K. powyższych informacji pouczenia, wczuwając się w położenie tego zakładu, zaryzykowała na swoją odpowiedzialność zadysponować czystym odpadem (zgarom żel.), na jedną z hut. Uczyniła to jeszcze w sierpniu ub. r. T.F.K. jednak z uprzejmości Rej. Zb. Złomu nie skorzystała. Nie wykonała otrzymanej od Rej. Zb. Złomu dyspozycji. Nie wysłała ani zgarów żeliwnych, ani też wiórów żeliwnych. Były one może niewygodne dla załadowania i transportu (?). T.F.K., mając dyspozycję wysyłki na 12 ton wiórów żeliwnych, wysłała w to miejsce złom żeliwny newsadowy.

To bardzo nieładnie.

Zainteresowana huta, wymieniona w dyspozycji Rej. Zb. Złomu miała otrzymać potrzebne jej wióry żeliwne, a tymczasem otrzymała... złom żeliwny newsadowy.

Dalszym niedopatrzaniem T.F.K. — to realizacja dyspozycji Rej. Zb. Złomu w Poznaniu z miesięcznym opóźnieniem.

Podobne postępowanie godzi w rytmiczność dostaw oraz planowane zaopatrywanie naszych hut w potrzebne surowce. Czas z tym skończyć.

Pomoc Rejonowej Zbiornicy Złomu dla Toruńskiej Fabryki Kotłów poszła jeszcze dalej. Oto Zbiornica:

a) poinformowała T.F.K. ponownie w dniu 26.10.53 r., iż zgary żeliwne należy zgłosić Centralnemu Zarządowi Zaopatrzenia Min. Hutnictwa;

b) wysłała w listopadzie 1953 r. ponownie swego inspektora z zadaniem pouczenia osoby odpowiedzialnej w T. F.K. za gospodarkę złomem o jej obowiązkach i sposobie ich wykonywania;

c) poprosiła Centralny Zarząd Ogólnego Budownictwa Maszynowego o pomoc w zakresie uporządkowania gospodarki złomem w Toruńskiej Fabryce Kotłów.

Czy pomoc C.Z.Og. Bud. Masz. i Rej. Zb. Złomu udzielona w tej sprawie T.F.K. wpłynęła na poprawę?

Z przyjemnością stwierdzamy, że tak!

„Zakład (tj. T.F.K.) upłynnia złom“ — pisze Rej. Zb. Złomu.

Co więcej?

Rejonowa Zbiornica Złomu w Poznaniu — w osobie inspektora terenowego — składa T.F.K. podziękowanie za jej obecną wydatną pracę w akcji dostawy złomu.

Stan gospodarki złomem T.F.K. w okresie IV kwartału 1953 r. w porównaniu z okresem II kwartału tegoż roku wydatnie się poprawił i nadal poprawia.

Osiągnięto już dobre efekty.

Ale...?

Efekty te będą coraz lepsze, o ile T.F.K. przy wydatnej pomocy C.Z.O. Bud. Masz. jak również Rejonowej Zbiornicy Złomu zwiększy swoją dbałość o to, aby:

a) poznać dobrze Polskie Normy Hutnicze i nie dopuszczać do zanieczyszczeń złomu metali nieżelaznych;

b) planowo i terminowo składać swe zgłoszenia złomu wg obowiązujących norm hutniczych;

c) terminowo i zgodnie z dyspozycją dokonywać wysyłek złomu;

d) współpracować z Rej. Zb. Złomu w Poznaniu, jako odpowiedzialnym dystrybutorem złomu, przestrzegając takich przepisów, jak Uchwała Prezydium Rządu nr 711/52 i nr 1210/52, zarządzenie Przewodniczącego PKPG nr 197/52, Uchwała Prezydium Rządu nr 108/53 i nr 982/52 oraz zarządzeń Pełnomocnika Rządu do Spraw Surowców Wtórnych (Nr 1—3 z r. 1952—53).

Tak wygląda obecnie sprawa złomu i wiórów żeliwnych w T.F.K. Oczekujemy jeszcze zawiadomienia, czy zgary żeliwne zostały wreszcie upłynnione, względnie na jakie trudności napotyka T.F.K. przy ich upłynnianiu.

Bo o tym jeszcze nie wiemy.

OKAZUJE SIĘ, ŻE...

Tarnogórska Fabryka Urządzeń Górniczych lepiej dba o gospodarkę materiałową.

Sytuacja w zakresie gospodarki materiałowej w Tarnogórskiej Fabryce Urządzeń Górniczych pozostawiała wiele do życzenia. Daliśmy temu wyraz w notatce krytycznej w nr 23 naszego czasopisma, gdzie podnieśliśmy takie momenty, jak brak troski o właściwe magazynowanie wyrobów hutniczych, łóżyk tocznych, brak troski o konserwację materiałów, niepowołanie komisji dla zakwalifikowania leżących od kilkunastu lat na terenie fabryki około 160 ton różnych odlewów, nieużywanych maszyn i urządzeń.

Celem naszej notatki było zmobilizowanie kierownictwa i służby zaopatrzenia fabryki do usunięcia nieprawidłowości.

Jednocześnie czekaliśmy na wiadomość o naprawieniu błędów.

Wiadomość nadeszła w szybkim terminie od Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych.

W wyjaśnieniach swych Centralny Zarząd stwierdza m. in. że... „Tarnogórska Fabryka Urządzeń Górniczych (poprzednia nazwa: Śląska Fabryka Urządzeń Górniczych) podlegała do dnia I.VIII. 53 Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Ciężkich i dopiero od tej daty została przejęta przez C.Z. Budowy Maszyn Górniczych...“, że... „poprzednio w tym przedsiębiorstwie istniał nieporządek w gospodarce materiałowej a zwłaszcza na składowiskach otwartych“.

Oto potwierdzenie naszych krytycznych uwag, a zarazem ocena niedostateczna „z gospodarki materiałowej” dla Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Ciężkich.

Powtarzamy za C.Z. Budowy Maszyn Górniczych: „...z chwilą przejęcia przez nas przedsiębiorstwa sytuacja w zakresie gospodarki materiałowej zmieniła się radykalnie na lepsze i z każdym miejscem stan ten ulega znacznej poprawie”.

Z dalszej treści pisma C.Z.B.M.G. dowiadujemy się, że powołana została komisja do spraw złomowania, która w ostatnich miesiącach przeznaczyła na złom 182,3 tony różnego rodzaju odlewów. W tym samym czasie — w wyniku uporządkowania składowisk otwartych — Tarnogórska Fabryka Urządzeń Górniczych wysłała do Zbiornicy Złomu 1.176 ton złomu.

Blisko 60 wagonów 20-tonowych złomu — oto owoc uporządkowania składowisk otwartych. To bardzo poważny zastrzyk surowców dla naszych hut, to nowe maszyny rolnicze i nowy materiał do budowy domów mieszkalnych.

Na tym nie koniec. Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych otoczył specjalną opieką zaniedbany przez C.Z. Budowy Maszyn Ciężkich zakład, opracował wspólnie z dyrekcją przedsiębiorstwa plan rozmieszczenia materiałów hutniczych na składowisku otwartym i obecnie, po zniwelowaniu placu, materiały hutnicze przenosi się na nowe składowisko. Na magazyn zamknięty przeznaczono nowe, obszerne pomieszczenie, częściowo już wyposażone w potrzebne urządzenia. Do magazynu tego przenosi się obecnie materiały z dawnego, nieodpowiedniego pomieszczenia.

Słowem, sytuacja w zakresie gospodarki materiałowej znacznie się w fabryce poprawiła i poprawia w dalszym ciągu z miesiąca na miesiąc.

Naprawdę pocieszająca to dla nas wiadomość.

Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Górniczych, jak również dyrekcji T. F. Urz. Górniczych przesyłamy tą drogą wyrazy uznania. Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Ciężkich zalecamy natomiast wzięcie przykładu z C.Z.B.M. Górn. i przystąpienie do uzdrowienia stosunków panujących w podległych mu zakładach.

Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty interesował się nadmiernymi zapasami rur

W październiku ub. r. w nr 20 „Gospodarki Materiałowej” skierowaliśmy pod adresem jednej z rafinerii zapyta-

nie, dlaczego nie zgłasza do upłynnienia znajdujących się na składzie dużych zapasów różnych rur.

Notatką naszą zainteresował się Zarząd Przemysłu Rafinerii Nafty, sprawdził słuszność zarzutów i powiadomił nas o wynikach swoich dochodzeń.

Wyjaśnienia ZPRN, jako pouczające, podajemy w dosłownym ich brzmieniu.

„Na polecenie ZPRN zakład przeanalizował posiadane zapasy rur, uwzględniając własne potrzeby gospodarcze. W wyniku tej analizy zgłoszono dodatkowo do upłynnienia około 630 mb rur różnych wymiarów. Pozostaje jednak nadal pewien zapas ponadnormatywny, który zakład zatrzymuje dla własnych potrzeb z następujących powodów. Tego rodzaju zakład produkcyjny, jakim jest rafineria, posiada dziesiątki kilometrów rurociągów o szerokim wachlarzu asortymentowym. Zmusza to rafinerię do utrzymywania odpowiednich zapasów rur (w granicach do 100 mb rur każdego asortymentu), aby w razie uszkodzenia rurociągów, względnie innych urządzeń rafineryjnych, natychmiast przeprowadzić naprawę.

Ponieważ nie wszystkie zapasy rur mieszczą się w granicach ustalonego normatywu (opartego na elementach: cykliczność dostaw i partia dostawy), ZPRN opierając się na zarządzeniu Przewodniczącego PKPG z dnia 2.V.1951 r. (Monitor Polski nr A-46 ust. III, § 12) uznał w/w ponadnormatywne zapasy rur za gospodarczo uzasadnione”.

ZPRN skorzystał z uprawnień wynikających z ust. III, § 12 zarządzenia Przewodniczącego PKPG i w granicach upoważnień otrzymanych od właściwego ministra, udzielił rafinerii częściowego zwolnienia od obowiązku zgłoszenia zapasów rur do sprzedaży. Okolicznością dostatecznie uzasadniającą możliwość zużycia rewanentu jest tutaj podniesiony przez ZPRN argument konieczności utrzymywania odpowiednich zapasów rur na naprawę dziesiątków kilometrów rurociągów o szerokim wachlarzu asortymentowym.

Dodając jeszcze fakt dodatkowego zgłoszenia przez rafinerię do upłynnienia około 630 mb rur różnych wymiarów można by przyjąć, że i ZPRN, i rafineria postępują zgodnie z wytycznymi zarządzenia Przewodniczącego PKPG z dnia 2 maja 1951 r.

Należałoby jednak rozważyć, czy nie byłoby słuszniejsze — zamiast skorzystać z tego rodzaju uprawnień — wystąpić po prostu do właściwych władz o podwyższenie normatywu?

CZY WIESZ, ŻE...

ukazały się następujące przepisy prawne:

1. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 20 października 1953 r. w sprawie zabezpieczenia przewozu ładunków w żegludze śródlądowej (Biuletyn PKPG nr 35, poz. 172).

2. Zarządzenie Przewodniczącego PKPG z dnia 20 października 1953 r. w sprawie przewozu, magazynowania oraz kontroli zużycia artykułów ogniotrwałych (Biuletyn PKPG nr 35, poz. 173).

3. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 11 grudnia 1953 r. zmieniające zarządzenie z dnia 30 lipca 1952 r., w sprawie należytego zagospodarowania zbędnych maszyn, urządzeń i sprzętu mechanicznego do robót ziemnych, budowlanych i montażowych (Monitor Polski nr A-114, poz. 1486).

4. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 11 grudnia 1953 r. zmieniające zarządzenie z dnia 1 października 1951 r. w sprawie należytego zagospodarowania zbędnych obrabiarek do metali i drewna (Monitor Polski nr A-114, poz. 1487).

5. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 20 listopada 1953 r. zmieniające zarządzenie w sprawie projektowania i zatwierdzania wzorów odzieży specjalnej i sprzętu ochrony osobistej (Biuletyn PKPG nr 39, poz. 194).

6. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 24 listopada 1953 r. zmieniające instrukcję o oszczędzaniu blach i stali profilowej w budownictwie (Biuletyn PKPG nr 39, poz. 195).

7. Zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 28 listopada 1953 r.

zmieniające zarządzenie w sprawie utworzenia Głównej Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych przy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego (Biuletyn PKPG nr 39, poz. 197).

8. Okólnik Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 18 listopada 1953 r. w sprawie współpracy Państwowej Inspekcji Gospodarki Materialowej z wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego (Biuletyn PKPG nr 39, poz. 199).

9. Pismo Okólne Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 1 listopada 1953 r. w sprawie wykazu powszechnie obowiązujących w dniu 1 listopada 1953 r. aktów normatywnych dotyczących inwestycji (Biuletyn nr 39, poz. 200).

10. Pismo Okólne Prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Materialowej z dnia 18 listopada 1953 r. w sprawie zabezpieczenia na zimę budynków przed stratami ciepła (Biuletyn PKPG nr 39, poz. 204).

UWAGA PRODUCENCI I DOSTAWCY!

Bielska Fabryka Armatyr prosi nas o zamieszczenie pytania: „Jak przebiega realizacja upłynniania w centralach państwowych”.

Powód pytania jest prosty.

1. W dniu 20.8.53 r., a następnie w dniu 19.9.53 r. — Bielska Fabryka Armatyr zwróciła się do Centrali Handlowej Metali Nieżelaznych w Sosnowcu z prośbą o odebranie zafakturowanych w dn. 15.2.53 r. prętów mosiężnych oraz rur mosiężnych zafakturowanych jeszcze w dniu 7.12.51 r.

2. W dniu 9.7.53 r., a następnie 22.9.53 tenże Zakład zwrócił się do Hurtowni Srubonitu w Dąbrowie Górniczej z prośbą o odebranie zafakturowanych jeszcze w dn. 15.1.52 r. śrub. Bielska Fabryka Armatyr uskarża się, że żadne jej interwencje nie odnoszą skutków, a pomieszczenia magazynowe przez nią zajmowane są zbyt szczupłe, aby przez tak długi czasokres przechowywać zgłoszone do upłynnienia materiały.

I cóż na to jednostki zbytu?

Stanowisko zainteresowanych jednostek zbytu jest dla nas więcej niż niezrozumiałe! W obu opisanych wypadkach chodzi o materiały deficytowe, które są tak cenne dla naszej gospodarki narodowej, o właściwe zagospodarowanie których prowadzona jest usilna walka na wszystkich szczeblach państwowego aparatu zaopatrzenia.

Redakcja nasza oczekuje wyczerpujących wyjaśnień ze strony zainteresowanych central handlowych oraz apeluje o jak najszybsze zlikwidowanie opisanych zaległości w odbiorze materiałów zgłoszonych przez Bielską Fabrykę Armatyr do upłynnienia.

Kolej odczuwa brak okuć piecowych. Dyrekcja Okręgową Kolei Państwowych w Poznaniu złożyła w dniu 21.4.1953 r. do miejscowej Hurtowni Artykułów Metalowych zamówienie na 22 pozycje różnych okuć piecowych o łącznej ilości 1.630 szt. z terminem dostawy do 30.VI.1953 r. Hurtownia potwierdziła przyjęcie tego zamówienia z terminem wykonania dostawy: III — IV kwartał 1953 r.

Następne zamówienie złożono dnia 10.VI.1953 r. również na okucia piecowe — 51 pozycji o łącznej liczbie 29.748 szt., które zostało potwierdzone, z realizacją dostawy przez Hurtownię w III i IV kwartale 1953 r.

Pomimo kilkakrotnych monitów pisemnych i interwencji osobistych pracowników DOKP Poznań w Hurtowni oraz

interwencji Ministerstwa Kolei w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego — pierwsze zamówienie zrealizowane zostało w 42%, drugie zaś w 5% zamówionych ilości. Okucia piecowe, które były przedmiotem wspomnianych zamówień miały być użyte do instalacji w mieszkaniach pracowników PKP.

Okres zimy zobowiązywał w sposób szczególny DOKP do zainteresowania się sprawami mieszkań pracowniczych.

DOKP dotkliwie odczuwa brak drzwiczek, piekarników i rusztów. Stan taki powoduje powstawanie nienormalnych zjawisk, jak np.: DOKP posiada komplety kafli wraz z dodatkami, a mimo to zmuszona jest kierować rzemieślników do prac ziemnych czy porządkowych z braku tych materiałów, które uniemożliwiają budowę pieców.

Taka sytuacja uniemożliwia przestrzeganie norm zapasów materiałowych, dezorganizuje pracę służby wykonawczej oraz powoduje rozgoryczenie wśród pracowników, w których mieszkaniach miały być wykonane piece.

Na zakończenie DOKP podnosi okoliczność, że jednostki podległe resortom budownictwa zaopatrywane są w ten asortyment materiałów bez większych trudności oraz podkreśla, że troska o polepszenie warunków bytowych pracowników PKP nie może być mniejsza, niż w stosunku do ludzi pracy innych resortów.

Redakcja nasza podtrzymuje w pełni stanowisko DOKP — Poznań i oczekuje wypowiedzi w tej sprawie Centralnego Zarządu Zbytu Min. Przem. Maszynowego w Warszawie, apelując jednocześnie o wzmożenie realizacji zaległych dostaw.

Sprawy bytowe ludzi pracy były zawsze głęboką troską naszego państwa ludowego. Zagadnienie to w świetle też IX Plenum KC PZPR wysunięte zostało zdecydowanie na czoło wszelkich zagadnień naszej gospodarki narodowej.

Nie przesądzając przyczyn, dla których zamówienia DOKP zrealizowane zostały w tak nikłym procencie, zakładając, że aktualna produkcja nie pokrywa bieżącego zapotrzebowania na te materiały, warto by zastanowić się nad możliwościami rozszerzenia produkcji tych materiałów w resorcie przemysłu drobnego.

Do tego skłaniają nas, a nawet zobowiązują uchwały IX Plenum.

Z POMYSŁÓW RACJONALIZATORSKICH

Ekonomiczny sposób nawęglania korbowodów silnikowych — inż. E. Lejczak z Wytwórni Sprzętu Mechanicznego w Bielsku. Sposobem normalnie stosowanym dla zabezpieczenia przed nawęglaniem tych części korbowodów, które mają pozostać miękkie jest miedziowanie. Sposób ten jednak w praktyce zawodzi, o ile warstwa miedzi nie jest dostatecznie gruba lub nie jest nałożona na metalicznie czystą powierzchnię. Przez zastosowanie usprawnienia pro-

szek nawęglający styka się tylko z tymi częściami korbowodów, które mają być utwardzone. Pozostałe powierzchnie korbowodów otoczone są materiałem obojętnym, np. piaskiem. Utrzymanie proszku nawęglającego we właściwym miejscu zapewniają pierścienie żelazne, które nakłada się na stopki korbowodów i łączy się przy ich pomocy serię (20 sztuk) korbowodów w jedną całość. Powstaje przy tym dłuższy otwór w kształcie rury, utworzony z otworów

w stopkach korbowodów i w pierścieniach. Do tego otworu wysypuje się proszek nawęglający, który należy lekko ubić. Końcowe 2 zamykające pierścienie posiadają dna. Nieuszczelnia, przez które gaz nawęglający mógłby uchodzić, uszczelnia się gliną. Dla utrzymania serii połączonych korbowodów w całości wiąże się je miękkim drutem. Serie korbowodów w ten sposób przygotowanych kładzie się na dnie skrzyni do cementowania, w której znajduje się 2 lub 3-centymetrowa warstwa piasku. Następnie zasypuje się korbowody warstwą piasku grubości 12—15 centymetrów, co zabezpiecza powierzchnie korbowodów od utleniania. W zależności od wysokości skrzyni można włożyć do niej jedną lub więcej serii korbowodów.

Zastosowanie usprawnienia przynosi dobre wyniki w nawęglaniu, oszczędność miedzi oraz zużywanie właściwej ilości proszku nawęglającego.

Ulepszenie pieca „Offi“ w walcowni — W. Hrycan i A. Rychter z Huty im. F. Dzierżyńskiego. Wybudowane w roku 1949 piece komorowe „Offi“ wymagały częstych reperacji murarskich, gdyż ogniotrwałe wyłożenie ścian, długości rzędu 4 metrów wypaczało się do wewnątrz. Powodowało to szczeliny między ogniotrwałym wyłożeniem ścian a konstrukcją ścian i blachami, w których umieszczone są palniki, w następstwie czego blachy spalały się i niszczyły się armatura.

Niedomagania te dzięki usprawnieniu usunięto i remonty zredukowano do minimum przez wybudowanie ścian wkleślących, wykonanych z klinów, które to ściany po rozgrzaniu mają tendencję dociskania na zewnątrz, tj. do konstrukcji. W ten sposób zmniejszono zużycie blach i armatury. Przy sposobności zmieniono również konstrukcję ściany przegrodowej, która posiadała za małą strzałkę w stosunku do rozpiętości i również wymagała ciągłych remontów. Problem ten rozwiązano przez zastosowanie przesklepienia.

Prostota i duża skuteczność podanego rozwiązania dają możliwość zastosowania tego typu ścianek we wszelkiego rodzaju piecach hutniczych i ceramicznych, posiadających długie, proste ściany wyłożone materiałem ogniotrwałym.

Przedłużanie węgla do lamp lukowych — Józef Gojny z Kopalni „Rokitnica“. Dotychczas w lampach lukowych do wyświetlania rysunków można było wykorzystać tylko ok. 70% długości węgla. Obecnie w myśl usprawnienia zastosowano w lampach metalowych przedłużacz, w którym mocuje się niedopalone końce węgla za pomocą wkretów. Umożliwia to prawie całkowite spalanie węgla.

Bejca orzechowa z odpadków węgla brunatnego — W. Wyszyński z Chemicznej Spółdzielni Pracy w Obornikach. Miału tworzącego się przy wydobywaniu węgla brunatnego dotąd nie wykorzystywano z uwagi na jego małą wartość. Obecnie wykorzystuje się ten miał jako surowiec do produkcji wartościowych wyrobów chemicznych, a mianowicie bejcy orzechowej. Produkcja bejcy orzechowej wyeliminowała całkowicie import tego artykułu. Sposób wyrobu: 4 kg wodorotlenku sodu i 80 kg sody rozpuszcza się w odpowiedniej ilości wody w kadzi żelaznej zaopatrzonej w mieszadło mechaniczne. Po rozpuszczeniu dodaje się partiami 400 kg przesianego i uwolnionego od zanieczyszczeń miału węglowego i całość zagotowuje się. Po trzech godzinach mieszania i gotowania produkt wyklada się na tacę i wysusza w suszarni przy temperaturze 70 do 80°. Otrzymany produkt używa się jako bejcę orzechową w przemyśle drzewnym oraz do barwienia masy papierniczej w przemyśle papierniczym.

Sposób wyrobu oleju compoundowego — inż. K. Kachlik. Zapotrzebowanie na specjalny olej natłuszczany dla okrętów, odporny na działanie wody morskiej pokrywano dotychczas z dostaw importowych. Obecnie przystąpiono do wyrobu tego oleju z surowców krajowych, tj. z oleju rzepakowego i oleju mineralnego. Proces produkcji polega na utlenianiu oleju rzepakowego z powietrzem w temperaturze około 120°. Powietrze przepuszcza się za pomocą bełkotki przez olej znajdujący się w duplikatorze ogrzewanym parą wodną. Po podniesieniu się lepkości oleju rzepakowego powyżej 18 E przy 50° utlenianie przerywa się i utleniony produkt miesza się z olejem mineralnym w stosunku: 10% oleju rzepakowego utlenionego i 90% oleju mineralnego, przy czym olej gotowy musi posiadać lepkość nie niższą od 10 E przy 50°.

Palnik z rozprężaczem gazu — Br. Klausius, St. Janowski i K. Ludwikowski z Huty Szkła w Zabrze. Opalana gazem wanna w hucie szkła posiadała palnik, do którego gaz doprowadzano pod ciśnieniem około 200 mm słupa wody, powodując nadciśnienie w wannie, duży rozkurz mieszanki oraz duże zużycie gazu na skutek spalania się 30% w zimnym powietrzu, zasysanym do dyszy wlotowej. W myśl usprawnienia zastosowano nowy typ palnika, w którym zaprojektowano rozprężacz gazu. Zastosowanie nowego palnika dało w praktyce obniżenie zużycia gazu, zlikwidowanie nadciśnienia w wannie i spowodowało oszczędność spalania gazu w nagrzanym powietrzu z regeneratorów.

PUBLIKACJE I WYDAWNICTWA

ORGANIZACJA GOSPODARKI NARODOWEJ — POD RED. M. DOROSZEWICZA, WARSZAWA, 1953, PWG, STR. 278.

Jest to podręcznik opracowany zespołowo, przeznaczony dla techników ekonomicznego, statystycznego, planowania przemysłu oraz handlu. W pracy omówiono ogólne zasady organizacji gospodarki narodowej w Polsce Ludowej oraz dokonano analizy organizacji poszczególnych gałęzi gospodarki. Ostatnia część pracy zawiera charakterystykę struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa socjalistycznego z obszerniejszym omówieniem służb planowania, sprawozdawczości i zaopatrzenia materialowego.

WALKA Z MARNOTRAWSTWEM W BUDOWNICTWIE — H. HAJDUK, WARSZAWA 1953, wyd. CRZZ.

Wydanie popularne. Autor nie kusi się o szczegółową analizę zagadnienia będącego przedmiotem jego pracy, lecz ogranicza się raczej do podania zasad ogólnych, akcentu-

jąc głównie społeczny charakter i społeczne korzyści oszczędzania materiałów w budownictwie.

Z DOŚWIADCZEN PLANOWANIA WEWNĄTRZZAKŁADOWEGO W PRZEMYŚLE CHEMICZNYM — A. LACH, WARSZAWA 1953, POLGOS, STRON 146.

Autor omawia zagadnienie planowania wewnątrzzakładowego jako niezbędnego warunku rozwoju ruchu spółzawodnictwa, racjonalizatorstwa i wykorzystania ukrytych rezerw materiałów. Podaje również wskazówki i przykłady opracowania wzorów i druków z zakresu planowania wewnątrzzakładowego w przemyśle chemicznym.

USZKODZENIA I WADY SKÓR GOTOWYCH. PRZYCZYNY POWSTAWANIA I SPOSOBY ZAPOBIEGANIA — ZBIGNIEW KOWALSKI, WARSZAWA 1953, PWT, STR. 183.

Praca pozwala poznać przyczyny powstawania wad i uszkodzeń skór zarówno surowych jak i gotowych, pow-

stałych w czasie wyprawiania i składowania oraz podaje praktyczne sposoby, jak należy zapobiegać ich powstawaniu. Książka zawierająca liczne przykłady, ilustracje i rysunki, przeznaczona jest dla mistrzów, techników i inżynierów przemysłu garbarskiego oraz dla aparatu skupu i magazynierów.

PRZEGLĄD SKÓRZANY Nr 12/53

Gospodarka odpadkami skórzanymi w przemyśle garbarskim — mgr Władysław Krzemiński. Wprowadzając czytelnika w problem odpadków w przemyśle skórzanym, autor streszcza i komentuje przepisy normujące gospodarkę odpadami. Autor krytycznie omawia niektóre przepisy, wskazując ich słabe punkty oraz wysuwa wnioski oparte o kilkuletnią praktykę.

TRANSPORT Nr 9/1953

Planowanie zaopatrzenia materiałowego — A. Prodan. W artykule dyskusyjnym autor stawia propozycję rozwiązania niektórych problemów dotąd wcale lub niedostatecz.

nie rozwiązanych, z dziedziny ekonomiki i planowania zaopatrzenia materiałowego w transporcie.

PRZEGLĄD TECHNICZNY Nr 12/53

Stopień wykorzystania krajowych baz surowcowych dla potrzeb budownictwa — inż. Julian Samyło. Po przeanalizowaniu zagadnienia eksploatacji dotychczasowych baz surowcowych, jak granitu, bazaltu, piaskowca, marmuru, dolomitu i innych tego rodzaju surowców oraz wzrastającego zapotrzebowania na te surowce, autor dochodzi do wniosku, że istnieje konieczność poszerzenia tych baz o inne gatunki kamienia i widzi możliwości zrealizowania tego wniosku w drodze stworzenia nowych baz, jak: granitu w Morawie k. Strzegonia, porfirów na Dolnym Śląsku itd., ocenianych na ok. 3.000.000 ton. Aby zadanie to wykonać prawidłowo, jak również aby prawidłowo gospodarować surowcami kamienia należy — zdaniem autora — ściśle skoordynować działalność przemysłów zużywających największe jego ilości (drogowy, budownictwo) z przemysłem zajmującym się jego eksploatacją.

WYNIKI KONKURSU

na najtrafniejsze wypowiedzi, dotyczące tematyki czasopism PWG oraz organizacji czytelnictwa prasy gospodarczej w zakładach pracy.

Po rozpatrzeniu wszystkich nadesłanych wypowiedzi Komisja Główna przyznała następujące nagrody:

I nagroda w sumie zł 1.000.— Ob. OLSZEWSKI Zygmunt — Z-ca dyr. d/s adm. — Łaziska Górne.

Cztery II nagrody po zł 500.— Ob. Ob. HOROWIC Michał — pracownik Wytwórni Filmów Dokum. — Warszawa, KAPUŚCINSKI Józef — instruktor PZGS — Przemysł, KRZYŻEWSKI Tadeusz — st. inspektor — Kraków, THOMAS Jerzy — planista — Poznań.

Osiem III nagród po zł 300.— Ob. Ob. BRANDT Bronisław — instruktor plan. — Poznań, GAWRONSKI Edmund — krawiec — Miłostaw, OSTROWSKI Edward — krawiec — Kluczkowice, PRAZUCH Franciszek — kierownik PSS — Pińczów, RUDNICKI KAZIMIERZ — CHPS — Łódź, STĘPIEŃ Włodzimierz — inspektor — Łódź, TOMASZKIEWICZ Mieczysław — pracownik PBSE — Stalinogród, WZIĄTEK ADAM — planista kopalni „Wujek” — Stalinogród.

Nagrody książkowe otrzymują: Ob. Ob. BANASZAK Jan — pracownik ZZSE — Poznań, BUCZKIEWICZ Florian — pracownik RZJDr — Ostrów Wielkop., BUGAJNY Józef — instruktor PZGS — Milicz, BURDA Antoni — planista ZSS — Wrocław, BURNICKI Gerard — pracownik WZPJ — Wrocław, BURNUS Walerian — kier. adm. gospod. Państw. Uzdrawisk — Szczawnica, BURZYŃSKI Stanisław — planista PWND — Toruń, CHMIEL Adam — technik RPOZ i R — Wrocław, CHORZELEWSKI M. — adwokat — Gdańsk, DANKO Aleksander — st. księgowy — Stargard, DUCHALSKI Bronisław — kierownik piekarni Nr 43 — Poznań, DUROK Wojciech — krawiec — Kolbuszowa, EUBIG Jerzy — instruktor PSS — Szczecin, FUDALA Tadeusz — pracownik PSS — Szamotuły, GAŚSIOROWSKA Janina — st. referent PZGS — Bydgoszcz, GUMIENNY Czesław — krawiec — Gąbin, GUZLA Gabriel — instruktor PZGS — Rąbczyn, HORTYŃSKI Stanisław — dyrektor — Bielsko-Biała, JEZIORNY Ludwik — krawiec — Wronki, KOLENDO Piotr — krojczy — Olsztyn, KOSIŃSKI Wacław — planista PZM — Kłodzko, KULPA Tadeusz — pracownik Banku Inwest. — Elbląg, LEWANDOWSKA Danuta — insp. kontr. — Mosina, MACHCIŃSKI Ignacy — radca prawny — Poznań, MAJEROWICZ ALOJZY — st. aspirant poż. — Kraków, MARSZAŁEK Józef — pracownik NBP — Kraków, MYŚLIŃSKI Jerzy — pracownik PZP — Poznań, OSOSTOWICZ Jerzy — radca prawny — Szczecin, PILECKI Witalis — gł. księgowy — Łódź, PLISKO Stanisław — gł. księgowy — Płock, PŁONKA Zbigniew — księgowy — Zwierzyniec, PNIACZKA Feliks — ref. MHM — Stalinogród, POŁUJAN Wincenty — pracownik BOR — Nowe Tychy, PROCKO Mikołaj — Spół. Inw. — Jelenia Góra, SICZEK Jan — pracownik techn. BPBK — Gdańsk, SIERAKOWSKI Kazimierz — p.o. nacz. wyd. WZBPB — Łódź, SŁOWIK Marian — st. referent PCD — Bydgoszcz, STAWICKI Eugeniusz — instruktor masarski PZGS — Łask, STARZECKI Marian — pracownik RN — Cieszyń, WICHER Władysław — Zakład Produkcyjny P.Z.Mlecz. — Pszczyna, WÓJCIK Bogusław — referent SFOB — Częstochowa, WÓJCIK Feliks — strażak — Wrocław, WOJCIECHOWSKI Aleksander — piekarz — Lembork, WOZNICZKA Feliks — st. inspektor ZUS — Tarnowskie Góry, WOŹNIAKOWSKI Albin — pracownik BDSH — Stalinogród, inż. WUDARSKI Leopold — Zakłady Mięsne — Toruń, ZAWADZKI Bolesław — planista M.Z.Mlecz. — Świdnicą Śląską, ZGIERSKI Zdzisław — inspektor CZPMW — Łódź, ZIAJA Jan — st. księgowy — Siewierz, ZIELIŃSKI Aleksander — krawiec — Łęczysca.

Wydawca: POLSKIE WYDAWNICTWA GOSPODARCZE, PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 860-71 do 73 wewn. 9.

Redakcja: Warszawa, Żurawia 3, paw. IV, pokój 69. tel. 802-11 w. 789.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Prenumerata: miesięczna zł 10— kwartalna zł 30,— półroczna zł 60,— roczna zł 120.— Cena numeru pojedynczego zł 5.—

Zamówienie PWG 53/Cz/54 Podp. do druku 13.II.54, druk ukończ. 19.II.54. Pap. druk sat. kl. VII 60 g 61 × 86
ark. wyd. 5,2 Zam. 536/c. Nakład 9185 egz. Zakł. Graficzne i Wyd. Dom Słowa Polskiego, Warszawa 5-B-11956

Cena egz. poj. zł 5.—